

PROBLEMY GOSPODARCZE ŚWIATA winny być rozwiązywane na gruncie ONZ Prasa amerykańska ocenia pozytywnie inicjatywę Polski

NOWY JORK (PAP). — Czechosłowacja i Peru wystąpiły w Komisji Ekonomicznej Gen. Zgromadzenia ONZ z poparciem dla przedstawionego przez dr. Langego projektu rezolucji, wzywającej członków ONZ do posługiwania się Narodami Zjednoczonymi przy rozwiązywaniu wszystkich między narodowych problemów ekonomicznych i społecznych.

Delegat Czechosłowacji Hanc, powtarzając krytyczne uwagi dr. Langego na temat dotychczasowych prac ONZ podkreślił rolę, jaką odegrać może Rada Ekonomiczno-Społeczna

ONZ na polu współpracy międzynarodowej.

Przedstawiciel Peru podjął w dyskusji tezę dr. Langego, że stabilizacja ekonomiczna i dobrobyt świata

są niepodzielne. Stwierdził on, że nie uwzględnianie tego faktu dało w wyniku taką sytuację, że Ameryka Południowa, która w myśl sugestii konferencji paryskiej powinna pomóc Europie, nie będzie w stanie tego uczynić. Delegat Peru oświadczył, że po konanie tych trudności możliwe jest tylko przy rzeczywistej współpracy gospodarczej między narodami.

Inicjatywa Polski spotkała się z żywymi odgłosami na łamach prasy amerykańskiej. Jedynie delegat brytyjski Mayhew zaatakował fragmenty oświadczenia dr. Langego, oskarżając konferencję paryską o pominięcie Narodów Zjednoczonych, o odstąpienie od zasady jednolitości ekonomicznej Europy i o dawanie pierwszeństwa Niemcom w planie odbudowy Europy. Delegat brytyjski, zmierzając do osłabienia rezolucji polskiej zaproponował wprowadzenie poprawki, zezwalającej „poszczególnym państwom na udzielanie pomocy innym członkom ONZ”.

Dyskusja nad projektem rezolucji polskiej toczyć się będzie dalej na najbliższym posiedzeniu.

NOWY JORK (PAP). — Prasa amerykańska poświęca wiele uwagi przemówieniu prof. Langego w sprawie międzynarodowej współpracy go gospodarczej w ramach ONZ. „New York Times” zamieścił dokładne streszczenie przemówienia delegata Polski, w którym mowa podkreśliła konieczność uwzględnienia organów ONZ przy organizowaniu międzynarodowej współpracy gospodarczej. „New York Herald Tribune” zaznacza, że prof. Lange przytoczył szereg argumentów przeciwko amerykańskiej polityce ekonomicznej w Europie. Zdaniem dziennika, przemówienie to stanowi odpowiednią podstawę do dyskusji.

„Washington Post”, komentując mowę Langego, podaje, że Polska jest gotowa współpracować w odbudowie Europy.

NOWY JORK (PAP). — Przewodniczący Komisji Ekonomicznej OZN dr Santa Cruz (Chile) oświadczył na konferencji prasowej, że wystąpienie delegata Polski ma szczególne znaczenie, gdyż podkreśla ono, że Polska pragnie ściśle współpracować gospodarczo zarówno z zachodem, jak i ze wschodem.

Podsekretarz stanu William Thorp przyznał, że niektóre ustępy przemówienia Langego zasługują na uznanie. Thorp zaznaczył na konferencji prasowej, że wystąpienie delegata Polski ma szczególne znaczenie, gdyż podkreśla ono, że Polska pragnie ściśle współpracować gospodarczo zarówno z zachodem, jak i ze wschodem.

Maszerują chłopcy do wojska



Rozpoczął się jesienny pobór do wojska. Dworce Warszawy zarojony się od młodych mężczyzn, dźwigających walizki. Oto zdjęcie jednej z grup, która podąża peronami Dworca Głównego do zarezerwowanych w pociągu specjalnych przedziałów dla poborowych. Już za parę dni przywdzieją mundur wojskowy.

Od 1-go b. m. Anglicy zacisnęli pasa Eksportem ratują sytuację gospodarczą

LONDYN (API). — Dnia 1 b. m. weszło w życie szereg zarządzeń go gospodarczych mających na celu poprawę sytuacji ekonomicznej w Brytanii.

Przydział benzyny dla samochodów prywatnych zostaje zniesiony. Również przydział dżwiz na wyjazd za granicę zostaje wstrzymany. Władze mają obowiązek przegladania listów i paczek co do których istnieje obawa, że mogą zawierać dewizy lub papiery wartościowe.

Ceny węgla i taryfy komunikacji

zostały podniesione. Fabryki i biura nie mogą ogrzewać swych lokali do pierwszego listopada. Ogłoszono również, że wysokogatunkowe materiały włókiennicze będą przeznaczane od dziś wyłącznie na eksport. Na rynku wewnętrznym sprzedawane będą tylko materiały niższego gatunku.

Poza tym zarządzeniami rząd brytyjski rozważa wniosek o zniesienie inwestycji do sumy 200 milionów funtów.

Sa'omonowy plan rozwiązania problemu palestyńskiego Dla Żydów — prawo emigracji, dla Arabów — utrzymanie jedności a dla Anglosasów — bazy strategiczne

LONDYN (Obsl. wł.). — W kołach zbliżonych do oficjalnych przedstawicieli amerykańskich panuje przekonanie, że oświadczenie brytyjskiego ministra do spraw kolonialnych Grecha Jonesa na zgrupowaniu ONZ w sprawie wycofania wojsk brytyjskich z Palestyny było niczym innym jak „nowym planem amerykańskim”, który zmierza do pozostawienia Palestyny w rękach Anglosasów nie na dwa lata, jak to proponowała komisja ONZ, lecz na okres znacznie dłuższy.

„Nowy plan jest niezwykle prosty i podkreśla te same kółła, ale jest to bardzo niebezpieczne”.

W myśl tego planu Palestyna nie ma ulec podziałowi, a ma pozostać pod administracją jednego z kilku państw wyznaczonych przez ONZ, na dłuższy przeciąg czasu. Z tym ma się pozwolić na emigrację z Europy do Palestyny w tych samych liczbach, jak to zostało ustalane na podstawie raportu większości. Jako ustępstwo na rzecz Arabów, nie pozwolonoby Żydom na osiedlanie się na innych terenach jak tylko w tych granicach, które w raporcie zostały określone jako granice państwa żydowskiego.

Amerikanie spodziewają się, że plan zadowoli Żydów, którym zezwala się na emigrację, a jednocześnie uspokoi Arabów przez odrzucenie projektu podziału Palestyny. W

tych warunkach Palestyna, znajdując się pod protektorem ONZ, byłaby w dalszym ciągu anglo-amerykańską bazą strategiczną.

40 tys. ludzi bez dachu nad głową Katastrofalna powódź w Indiach WALKI BRATOBÓJCZE JEDNAK NIE USTAJĄ

NEW DELHI (A.P.I.). Ołbrzymia powódź, która objęła obszary po obu stronach granicy Pendżabu jest katastrofą tak niesłychaną, że potworne walki między kucami mułami i hinduską w New Delhi zeszły na drugi plan — oświadczył za stępa komisarza w New Delhi S. Randhawa. 40 tysięcy ludzi zostało bez dachu nad głową. Ruchy uciekinierów prawie ustaly.

Powódź, która szaleje od kilku dni zatrzymała wielką kolumnę 300 tys. Sikkim, maszerujących w kierunku Indii na wąskim pasie niezalanego ziemi w pobliżu rzeki położonej o 40 km. od Lahore. W odległości 100 km. od tego miasta kolumna Muzulmanów została unieruchomiona na dłuższy czas.

Pod wodą znajdują się setki wiossek. Fabryki, świątynie i chaty zalane są przez wodę a ludność gromadzi się na małych wyspach, cierpiąc niesłychany głód. Opracowuje się plany zrzucenia żywności z samolotów.

tów, gdyż istnieje obawa wybuchu straszliwej epidemii. Niezwykle rozmiary przybrała powódź na świętej rzeki Jumna, gdzie 100 wiosek znajduje się pod wodą.

OSWIADCZENIE PREMIERA PANDIT NEHRU

Tymczasem w New Delhi odbyło się szereg zgromadzeń poświęconych walkom bratobójczym między Hindusami a Muzulmanami. Premier Indii, Pandit Nehru oskarżył rząd i naród Pakistanu o dokonywanie brutalnych morderstw na „Hindusach”, przyznał jednak, że nie może podjąć odpowiednich kroków, ponieważ, w jego kraju dzieje się to samo. „Najchętniej — powiedział Nehru — rozkazalbym naszym armiom wkroczyć do Pakistanu dla ochrony bezbronnych. Lecz nie mogę tego uczynić ponieważ w moim kraju zamieszki przybierają takie same rozmiary”. Pandit Nehru zagroził, że jeżeli na-

ród nie podpisze się pod jego idealami, premier złoży swoją rezygnację.

W Zjednoczonych Prowinacjach w Cawnpore odkryto wczoraj tajny skład broni i amunicji. Ponad 25 osób w tym kilkunastu urzędników państwowych zostało aresztowanych. Składy zostały odkryte pod grobowcami na cmentarzu.

Wielka Czwórka rozpocznie obrady nad przyszłością b. kolonii włoskich

LONDYN (PAP). — Rzecznik Foreign Office podał do wiadomości, że w najbliższy piątek, tj. 3 października, rozpocznie się w Londynie konferencja zastępców ministrów spraw zagran. Wielkiej Czwórki, na której rozpatrzone zostanie sprawy przyszłości b. kolonii włoskich w Afryce. Rzecznik potwierdził, iż rząd radziecki zgodził się wziąć udział w tej konferencji.

Nie została jeszcze uzgodniona lista państw, które zostaną zaproszone do przedstawiania swych poglądów co do przyszłości b. kolonii włoskich. Głównym zadaniem konferencji —

4 WARUNKI republikanów amerykańskich przed omawianiem planu Marshalla

LONDYN (SAP). — Nowojorski korespondent „News Chronicle” podaje wywiad przeprowadzony z Józefem Martinem, przewodniczącym Izby Reprezentantów USA. Martin republikanin sprzeciwiał cztery warunki, jakie stawia jego partia za-

nim przystąpi do omawiania planu Marshalla.

Martin oświadczył, że prezydent Truman lub minister Marshall muszą: 1) przedstawić dokładne cyfry, dotyczące ilości potrzebnych pieniędzy. 2) zagwarantować dokładną ilość wydatków. 3) dowiedzieć się, pieniądze amerykańskie będą użyte na cele konstruktywne odbudowy Europy na zdrowych zasadach, nie zaś jako chwilowy zasiłek. 4) zapewnić że pomoc dla Europy nie przyniesie uszczerbku gospodarce amerykańskiej.

Martin dodał, że Kongres nie chce podjąć nagłej akcji właśnie dlatego, że mówi się o postanowieniach tymczasowych.

Niewinne produkty I. G. Farbenindustrie służyły do wyrobu materiałów wybuchowych

NORYMBERGA (API). — Przez trybunał sądzący kierowników I. G. Farben Industrie zabrał głos Nathaniel Emlas, rzeczoznawca chemiczny przedsiębiorstwa Dupont Nemours w St. Zjednoczonych.

Stwierdził on, że na pozór b. niewinne produkty trustu nazistowskiego go kryły w sobie możliwości wykorzystania ich do wyrobu środków wybuchowych oraz produktów potrzebnych dla przemysłu wojennego. Np. niektóre nitraty, będące podstawowymi produktami dla fabrykacji nawozów sztucznych, mogły być z łatwością przekształcone drogą procesu chemicznego na materiały wybuchowe o wielkiej mocy jak również „Dix glycol” — inaczej mówiąc produkt zastępczy gliceryny mógł również służyć do fabrykacji min podwodnych.

Delegacja anglo-amerykańska chce kupić w Polsce 100 tysięcy ton kartofli

Do Warszawy przybyła delegacja handlowa wojskowego zarządu amerykańskiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. celem dokonania zakupu 100 tys. ton kartofli. W skład delegacji wchodzi 5 Amerykanów i 3 Anglików. Przewodniczący delegacji Amerykanin mr. B. Ke neth.

Delegacji przyjeździe zostali przez wice-min. Grossfelda i dvr. gsb. Ministwa Apropozycji Iwaszkiewicza. Pobyt delegacji w Polsce potrwa kilka dni.

W drodze wyjątku oskarżonym dozwolono zabierać głos w zastępstwie swych adwokatów przy dyskusowaniu z rzeczoznawcą, ponieważ adwokat nie są zorientowani w kwestiach czysto technicznych.

Wicepremier Czechosłowacji przybywa do Warszawy

Na zaproszenie CKW PPS przybywa do Warszawy w czwartek 2 b. m. Zdenek Firlinger, wicepremier rządu czechosłowackiego, przewodniczący czechosłowackiej partii socjalistycznej oraz Vilim, sekretarz generalny tej partii.

Fritsche skazany na 9 lat więzienia

BERLIN (PAP). — Niemiecki sąd denazyfikacyjny w Norymberdze skazał b. hitlerowskiego komentatora radiowego z okresu wojny Hansa Fritsche na 9 lat obozu pracy po uwzględnieniu odwołania od wyroku zasądzającego go na 9 lat więzienia.

Sąd zaliczył go do rzędu „głównych winowajców” i pozbawił go na całe życie prawa pracy w charakterze dziennikarza lub komentatora radiowego. Jednocześnie sąd zarządził konfiskatę całego jego majątku osobistego z wyjątkiem sumy, niezbędnej dla egzystencji.

Nie chcemy więcej silnych Niemiec Herriot o planie Marshalla

(Korespondencja własna API)



Herriot.
popularniejszy polityczny przedwojenny i powojenny Francji. Jak sam o sobie mówi, należał do takich radykałów, którzy na starość nie bieleją.

Oto jego słowa o planie Marshalla: „Uważam, że plan Marshalla stworzenia Europy Zachodniej jest kombinacją szutnia i nietuwału”.

Mówiąc o amerykańskich planach, związanych z odbudową gospodarki niemieckiej, Herriot oświadczył: „Nie chcemy już więcej silnych Niemiec. Należy przypominać Amerykanom błędy jakie popełnili po wojnie

1914—1918: plan Davesa, plan Younga i moratorium Hoovera. Poważnie obawiam się, że zainicjowane obecnie postępowanie doprowadzi nas do tego samego — co błąd Wersalu”.

Mówca podkreślił, że „odbudowane Niemcy stanowią wielkie niebezpieczeństwo, ponieważ staną się dominującym elementem w Europie dzięki dumpingowi, a następnie łatwemu przerobieniu swego potencjału przemysłowego na wojenny. Byłoby największym błędem politycznym, gdybyśmy pozwolili na odbudowę Niemiec z uszczerbkiem dla sprzymierzonych i dla Francji, która tak strasznie ucieliła. Zadam, aby myślaro najpierw o Francji”.

„Jeśli w ten sposób będzie się prze mawiać do Amerykanów — zapewnił Herriot — nie mogą nie usłuchać. Nie można nic uczynić przeciw ludowi, ani bez ludu”.

Część mowy poświęcił Herriot krytyce stosunków we Francji: „Anglia potrafiła nałożyć na siebie surową dyscyplinę i przyjąć najcięższe ofiary. Czy we Francji jest tak samo? Niezupełnie. Jeśli mówiono, że dawna monarchia ograniczała piosenki, to można powiedzieć śmiało, że dziś republika przeszkadza brak karności. Konieczne jest surowe przestrzeganie ograniczeń w różnych dziedzinach życia”.

Na zakończenie Herriot wyraził nadzieję w przewzroście Francji. Francuzi — powiedział — z trudnością robią łatwe rzeczy, ale za to z łatwością rzeczy trudne”.

Zbrodnia na meczu w Sosnowcu 1 milicjant zabity, 3-ch ciężko rannych 60 osób cywilnych w szpitalu

Na meczu piłkarskim w Sosnowcu, który odbył się w ubiegłą niedzielę o wejście do Kasy Państwowej między RUK (Sosnowiec) a AKS (Chorzów) doszło do niesłychanej awantury.

Sfanatyzowani zwolennicy klubu sosnowieckiego usiłowali zainicjować sędziego Rutkowskiego z Krakowa oraz graczy z chorzowskiego AKS-u. Awantury trwały przez półtorej

godziny. Pomimo energicznej interwencji Milicji Obywatelskiej i Straży Pożarnej, gracie AKS i sędziowie zostali dotkliwie pobici.

Podczas gorszącej awantury 1 milicjant został zabity, 3-ch ciężko rannych a 60 osób cywilnych poturbowanych odwieziono do szpitala.

Wszystkie hydranty sosnowieckiej Straży Pożarnej, która usiłowała ośmiedzić zapalę publicznego strumienia wody zostały zniszczone przez rozfanatyzowany tłum.

Bliźniaczki urodziły bliźniaczki

TULSA (API). — Wydarzenie bez precedensu w historii medycyny miało miejsce w szpitalu Hillcrest w Tulsa w stanie Oklahoma..

Bliźniaczki, dwie siostry, panie Austin C. Karr i D. B. Nichols urodziły w jednym dniu bliźniaczki — każda chłopca i dziewczynkę. Matki i dzieci czują się doskonale.

Klimkowie mają 15 dzieci Prezydent RP o cem chrzestnym

Prezydent R. P. wyraził zgodę na wpisanie do aktu Stanu Cywilnego swego nazwiska jako ojca chrzestnego 9 syna ob. Konstantego Klimka, rolnika zamieszkałego w Książkach pow. wąbrzeskiego.

Chrześcinnik Prezydenta jest 15 z kolei dzieckiem rolnika Klimka.

Historia z nieprawdziwego zdarzenia

Trudno inaczej nazwać losy arrasów wawelskich (gobeliny Zygmunta Augusta) oraz innych bezcennych skarbow kulturalno - historycznych (m.in. Szczerba Chrobrego), przechowywanych do chwili wybuchu wojny w Muzeum Narodowym na Wawelu.

W końcu sierpnia 1939 r., dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, prof. St. Swierż-Zaleski, świadomy nieuniknionej już napaści hitlerowskiej, polecił opakować najcenniejsze zbiory w 20 skrzyniach i 7 futonach.

8-go września zapada decyzja ewakuowania transportu. Po licznych perypetiach, znaczących bezprzykładną ofiarnością kustoszów a nawet krwią (nad Wisłą rozbita została oddział chroniący transport) — skarby szczęśliwie przekraczają granicę rumuńską (w nocy z 18 na 19 września), z Rumunii wędrują morzem do Francji, z Francji (Marsylia, Paryż, Aubusson) do Londynu, potem do Glasgow, stamtąd (w lipcu 1940 r.) do Halifaxu (Kanada), stamtąd do Ottawy. W stolicy Kanady skrynie i rulony zdeponowane są w budynku archiwum historycznego „Records Storage Building” włączając starym i niezmordowanym energii prof. Swierż-Zaleskiego.

Tam kulturalne skarby Polski przetrwały do końca wojny, by z końcem wojny — rzecz jasna — powrócić do kraju.

Ale na jesieni 1944 r. kilka „londyńska”, już wtedy zwątpiwszy o możliwość objęcia władzy w kraju, usunęła „niepewnego” prof. Swierż-Zaleskiego, część skarbow zdeponowała w jednym z banków stolicy Kanady („Bank of Montreal”), resztę zaś umieściła w dwóch klasztorach, przy czym przedwzruszony poseł polski w Kanadzie p. Babiński przeznosił ograniczyć prawa kustoszów.

Kiedy do Kanady przybył poseł R. P. ob. Fiderkiewicz, p. Babiński bez wiedzy prof. Swierż-Zaleskiego i pozostałych kustoszów usunął arras i skarby z klasztoru w Ottawie i ukrył je w jednym z klasztorów w Quebec. Od tego czasu ślad ich zaginął(!).

A zaś „Bank of Montreal” odmawia wydania części zdeponowanych tam skarbow kulturalnych, powołując się na względy ściśle formalne.

Na tym kończy się część historii wojenna — i że tak powiemy — walterscotowska. Ale najsmutniej nie najbardziej sensacyjna. I nie najmniej nieprawdopodobna.

Bo oto mimo licznych protestów rządu polskiego, uznanego nota bene oficjalnie przez rząd Kanady; rządu polskiego, domagającego się zwrotu skarbow kulturalnych, stanowiących bezsporną własność Polski — władze Kanady rozkładają ręce, by je po chwili... umyć.

Rozkładają w rzekomej bezsilności, umyając, powołując się na rzekomą dwuznaczność czy niejasność sytuacji prawnej.

Najbardziej jednak sensacyjna część historii nastąpiła w lipcu b.r. Oto wysunięty został projekt — podobno przez adwokata, reprezentującego grupę „londyńską” — aby skarby wawelskie pozostały w Kanadzie jeszcze 5 do 10 lat. Po upływie tego okresu czasu p. Babiński łaskawie wskaże komu, oprócz Muzeum Narodowego na Wawelu, mają być zwrócone skarby wawelskie(?) Przy czym „londyńczycy” wysuwają jeszcze jeden warunek, którego bezcelność dorównywa jedynie ich gipocie: rząd polski ma się zobowiązać, że kulturalnych skarbow polskich nie wyda... Rosji.

Powyższe „sugestie” uważał za możliwe i wskazane powtórzyć przed przedstawicielami Polski p. R.G. Ryddell, szef Departamentu Politycznego w Kanadyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

W kołach kanadyjskich podkreśla się przy tym, że cała trudność sprawy skarbow wawelskich polega na tym, że występują tu 3 strony: 1) grupa „londyńska”, 2) rząd kanadyjski, 3) rząd polski.

Nam zaś wydaje się w naszej krótkowzroczności, że występują tu jedynie 1 i wyłącznie 2 strony.

Rząd kanadyjski, którego opiece naród polski uważał za bezpieczne powierzyć swoje bezcenne skarby kulturalne.

I rząd polski, który, zdawało by się, ma prawo domagać się zwrotu tych skarbow, względnie pomocy od rządu kanadyjskiego w ściganiu złoczyńców, którzy je ukryli.

Bo z chwilą, kiedy ich mandat wygasł, panowie Babińscy — w świetle prawa międzynarodowego i polskiego — są tylko złoczyńcami.

SLAW

RAPORT KOMISJI ŻYWNOSCIOWEJ HARRIMANA

niewiele obiecuje państwu europejskim dotkniętym nieurodzajem

WASZYNGTON (PAP). — Amerykańska komisja żywnościowa, w skład której wchodzi min. rolnictwa Anderson jako przewodniczący, min. Marshall oraz min. handlu Harriman, opracowała raport, dotyczący planu pomocy dla państw dotkniętych nieurodzajem. Plan ten został opublikowany przez prezydenta Trumana. Wylaniające się z tego sprawozdania perspektywy nie obiecują zbyt wiele narodom europejskim.

Raport podkreśla, że narody Europy zachodniej przede wszystkim uzależnione będą od dobrowolnego ograniczenia zapotrzebowania na zboże ze strony ludności St. Zjednoczonych oraz pewnego wzrostu dostaw ziarna z Argentyny i Australii. Dobrowolne ograniczenie konsumpcji w St. Zjednoczonych ma przyczynić się także do zahamowania inflacji w USA.

Walka z cholera w Egipcie

KAIR (APD). — Do Kairu przybył drugi samolot amerykański z transportem szczepionek, środków sulfamidowych dla walki z epidemią cholery. Z Ameryki nadeszło już 40 ton leków.

Wydano specjalne zarządzenia o ostróżnościach a mianowicie zalecono, aby ludność unikała podawania sobie ręki, wzbudzonego wysiłania gołębi pocztowych. Zamknięto wszystkie plaże dla publiczności. Za broń połowu i sprzedaży ryb oraz ślimaków jadalnych.

JUGOSŁAWIA NIE ZGODZI SIĘ na żądne poniżające decyzje Marsz. Tito o prowokacjach imperialistów

BELGRAD (PAP). — W Belgradzie obradował konstytucyjny kongres uczestników walki o wolność.

Po otwarciu Kongresu zabrał głos marszałek Tito. Oświadczył on, że nowopowstały związek nie jest organizacją weteranów, którzy spełnili już swoją powinność. Przed związkiem stoją nadal doniosłe zadania. Poza opieką nad zdemobilizowanymi żołnierzami i oficerami oraz rodzinami po poległych bojownikach, związek, którego liczebność przewyższy zapewne liczbę 2 milionów, „winien przejąć swój hart, entuzjazm i bohaterstwo w serca młodego pokolenia”.

Marszałek Tito w przemówieniu swym podkreślił, że JUGOSŁAWIA MUSI BYĆ SILNA I ZJEDNOCZONA, BY MOC SIĘ PRZECIWSTAWIĆ WSZELKIM PROWOKACJOM KOŁ imperialistycznych I PODŻEGACZÓW DO NOWEJ WOJNY. Polemizując z bezpodstawnymi oskarżeniami Jugosławii o mieszanie się do spraw wewnętrznych Grecji, marszałek Tito stwierdził, że w istocie w sprawy greckie ingerują właśnie sami oskarżyciele. Jugosławia — oświadczył dalej Tito — nigdy nie zgodzi się na żadne poniżające decyzje, które pewne państwa usiłują w ONZ przeciwko niej przeprowadzić. Jugosławia nie chce żadnych obcych terytoriów — nie otrzymała zresztą nawet tego, co się jej należy — ale nie ulegnie żadnej presji ani naciskowi.

W pierwszym głosowaniu przeszły

Nasilenie gruźlicy w Polsce słabnie Bilans zjazdów lekarskich

W Min. Zdrowia odbyła się konferencja na temat ostatniego zjazdu Towarzystwa Badań nad gruźlicą, który miał miejsce we Wrocławiu. Przewodniczący Zjazdu dr. Janina Misiewicz omówiła zagadnienie walki z gruźlicą.

Epidemia gruźlicy w okresie wojny osiągnęła w Polsce niespotykany nigdzie odsetek śmiertelności. Szczególnie niepokojące są dane dotyczące ludności żydowskiej przebywającej w gettach w okresie okupacji. Po wojnie nasilenie gruźlicy zaczyna stopniowo spadać i dane dotyczące śmiertelności są nawet niższe, niż przed wojną. Kiedy na przykład w roku 1938 na 100 tys. osób umierało na gruźlicę 184, w roku 1946 cyfra ta wyniosła już tylko 160, a obecnie 130. Pomimo tak wyraźnego spadku śmiertelności na gruźlicę wiele jest jeszcze potrzeb w dziedzinie mobilizowania środków do zwalczania tej groźnej choroby.

Według pobieżnych obliczeń chorych na gruźlicę jest w Polsce 980 tys. ludzi a 360 tys. ma gruźlicę otwartą.

STRAJĄ PILOTÓW AMERYKAŃSKIEJ LINII LOTNICZEJ

NOWY JORK. David Behnke, prez. związku pilotów komunikacyjnych podał do wiadomości, że samoloty linii zamorskich pozostają na ziemi, na skutek strajku pilotów.

POMISCI MUSSOLINIEGO. Rzym. Policja włoska aresztowała na dworcu w Mediolanie około 20-tu mężczyzn w śledztwie okazało się 12 młodych przy sobie pistolety, granaty i sztylety oraz kilka nutek satyrewanych: „pomisli Duce”.

TRZESNIENIE ZIEMI W PERSJI TEHERAN. Ponad 400 osób zginęło w czasie bardzo silnego trzęsienia ziemi w Ghaven, w prowincji Korassaskiej, położonej na północno-wschód od granicy irańsko-afgkańskiej.

DYMISJA WIEREM PRACY USA. WASHINGTON. Na znak protestu przeciw anty-robotniczej ustawie „Taft-Hartley”, amerykański wiceminister pracy Philip Hannah podał się do dymisji.

liczbie 175 milionów buszli kukurydzy, jęczmienia, owsa i żyta.

W roku bież. poczynając od 1 lipca, St. Zjednoczone będą w stanie eksportować 400 milionów buszli pszenicy i wytworów z pszenicy oraz 51 milionów buszli zbóż niższych gatunków. Komisja w swym sprawozdaniu

Krażowniki, samoloty i łodzie podwodne bronią dostępu do brzegów Palestyny

LONDYN (SAP). — „News Chronicle” donosi, że brytyjscy spodziewają się nadal prób przedostania się do Palestyny nielegalnych imigrantów żydowskich.

10.000 Żydów wyjechało z portów rumuńskich i bułgarskich, chcąc przedostać się do Palestyny. Jest to

Wobec niekorzystnych warunków atmosferycznych urodzaj w St. Zjednoczonych w roku bież. wykazuje niedobór milarda buszli w stosunku do roku ubiegłego. Tyczy się to wszystkich 4 rodzajów zbóż. Również w Kanadzie urodzaj tegoroczny ustępuje ze szlonościemu o 15 proc. W roku ub. St. Zjednoczone eksportowały przeszło 550 milionów buszli zboża, w tej

Oświadczenie prez. Trumana

Potrzeby W. Brytanii nie będą uwzględnione w „planie szybkiej pomocy”

NOWY JORK (PAP). — W kołach politycznych komentuje się wyniki konferencji, jaką prez. Truman i min. Marshall odbyli z członkami Kongresu.

Prezydent Truman usiłował przekonać uczestników konferencji, że ma prawo dysponowania odpowiednimi funduszami, koniecznymi dla zorganizowania szybkiej pomocy dla niektórych krajów europejskich bez odpowiednich uchwał Kongresu.

Okazało się jednak, że większość członków Kongresu, biorących udział w konferencji w Białym Domu, za-

Wybór nowych członków Rady Bezpieczeństwa Kanada i Argentyna przeszły w 1-y głosowaniu

NOWY JORK (PAP). — Dnia 30 ub. m. odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Generalnego ONZ, celem dokonania wyboru trzech nowych członków Rady Bezpieczeństwa na miejsce Brazylii, Australii i Polski, których kadencje wygasają z końcem bieżącego roku. O miejsca te ubiegali się 10 państw — Argentyna, Kanada, Ukraina, Indie, Czechosłowacja, Urugwaj, Abisynia, Grecja, Gwatemala i Filipiny.

W pierwszym głosowaniu przeszły

W. Brytania buduje nowe bazy wojskowe na Bliskim i Środkowym Wschodzie

LONDYN (SAP). — Dziennik „Daily Worker” publikuje artykuł, z którego wynika, że na wypadek gdyby W.

Brytania miała opuścić Palestynę, przygotowano plany konstrukcji łańcucha nowych baz na Środkowym Wschodzie. Plan ten opracowano w ścisłym porozumieniu z państwami, których szefów sztabu w Waszyngtonie. Zostały one oparte na założeniu, że większość wojsk, opuszczających Palestynę i ewentualnie Egipt, nie powróci do Anglii, ale zostanie skierowana do nowych baz w Kenii, Somali i Sudanie.

Autor artykułu zwraca uwagę na wielkie rozmiary planowanych umocnień, których budowę rozpoczęto w pobliżu Moodasa w Kenii. Będą one trzonem całego systemu baz strategicznych, obejmującego Somali brytyjskie, Sudan i byłe kolonie włoskie w Afryce Wschodniej. Część tego systemu jest obecnie pod brytyjską okupacją wojskową. Północną część łańcucha baz stanowiąć będzie Cypr — dla marynarki wojennej oraz Irak i Transjordan — dla sił lądowych. Turcja zostanie włączona do amerykańskiego systemu baz.

Sprawdzimy milion żarówek z zagranicy

Polskie Tow. Handlu Zagranicznego dla Elektrotechniki „Elektrim” finalizuje obecnie transakcję importową na zakup za wolne dewizy milionu żarówek w Stanach Zjednoczonych. Zamówiono również 132 tys. żarówek w ramach obrotu clearingowego — ze Szwecji.

Poza tymi transakcjami, brana jest pod uwagę możliwość zakupu w Stanach Zjednoczonych dalszego miliona żarówek oraz rozważane są propozycje co do importu żarówek z Węgier i Holandii.

Uczczenie pamięci Żwirki i Wigury

PRAGA (PAP). — Komitet Słowiański w Morawskiej Ostrawie oraz nowopowstałe polskie organizacje młodzieżowe na Śląsku Cieszyńskim urządzają dnia 5 października b. r. na miejscu tragicznej śmierci lotników polskich Żwirki i Wigury w Dolnym Cierlioku na Śląsku Cieszyńskim wielką akademię żałobną, poświęconą ich pamięci.

Świadeństwo stamtąd

Wychodzący z Detroit „Dziennik Polski” zamieszcza artykuł Zygmunta Nowakowskiego pt. „Silni, zwaśni, gotowi”. Artykuł ten ma tendencję wrogą w stosunku do Polski dzisiejszej. Nie mogą jednak oprzeć się tym wielkim i pozytywnym zmianom, jakie zaszły w kraju — Nowakowski stwierdza m. in. co następuje:

„Gdy my tu w Anglii obserwujemy rozpaczliwe wysiłki, które mają na celu zmusić każdego Anglika do pracy, równocześnie w Polsce powinien być wejście w życie chybą przymus wypoczynku. Gdy tu widzimy ponurą przynębkę i apatię, w Polsce tryska życie i energia, które napędzają szczerym podziwem obcych obserwatorów. Ze wszystkich stron Europy, odbudowa Warszawy ma tempo najszybsze. Dźwiga się z ruin, z popiołów, z trumny... Polska, która opuściła przed blisko 8 laty, nie jest już tą samą Polską. Przeobraziła ją wojna na wskroś, do głębi... Zmiany dodatnie objęły nawet tych ludzi i te warstwy, które dotychczas nie umiały pracować. Dziś praca stała się obowiązkiem powszechnym”.

Świadeństwo godne zanotowania.

tarz Stanu Marshall uważają, że należy przede wszystkim przyznać pomoc Francji, Włochom i Australii. Państwa brytyjskie podkreśla, że W. Brytania będzie musiała polegać w okresie zimy przede wszystkim na własnych zasobach i starać się o pożyczkę w Banku Międzynarodowym.

WASZYNGTON (PAP). — W Białym Domu odbyła się konferencja prasowa, na której prezydent Truman podał do wiadomości, że Francja, Włochy i Austria potrzebują pomocy w wysokości 500 milionów dolarów. Truman oznajmił również, że skierował do kilku komisji Kongresu apel w sprawie szybkiej pomocy dla kilku krajów europejskich. Truman potwierdził, że w programie szybkiej pomocy nie uwzględniono potrzeb W. Brytanii.

Zapytany w sprawie zwrotania specjalnej sesji Kongresu, prezydent Truman odmówił odpowiedzi.

Warren Austin sprzeciwia się przyjęciu Rumunii do ONZ

NOWY JORK (PAP). — Podczas dyskusji nad kandydaturą Rumunii do ONZ, przemawiał m.in. delegat Stanów Zjednoczonych senator Warren Austin. Oświadczył on, że Stany Zjednoczone sprzeciwiają się przyjęciu Rumunii do Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdyż zdaniem delegacji amerykańskiej, rząd rumuński nie wywiązuje się ze swych zobowiązań międzynarodowych i prześladowa przeciwników politycznych. Podobne stanowisko zajął delegat Wielkiej Brytanii.

Następnie przemawiali delegaci Francji, Związku Radzieckiego, Chin i Polski, którzy poparli kandydaturę Rumunii.

Nowi członkowie ONZ

NOWY JORK (PAP). — Na dziesiątym posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego Pakistan i Yemen zostały przyjęte w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych. Yemen przyjęty został jednogłośnie, przeciwko przyjęciu Pakistanu głosował jedynie delegat Afganistanu.

Polska w Komisji Prawa Międzynarodowego

NOWY JORK (PAP). Polska wraz z 10 innymi członkami ONZ wybrała została do Komisji Prawa Międzynarodowego, której zadaniem będzie kodyfikacja prawa międzynarodowego. Obok Polski w skład Komisji weszły: Australia, Brazylia, Chiny, Kolumbia, San Domingo, Francja, Grecja, Holandia, Zw. Radziecki, Szwecja, W. Brytania, USA i Jugosławia.

Pasierb h. kajzera skazany na więzienie

BERLIN (APD). — Pasierb h. kajzera niemieckiego książę Ferdynand Schoenrick Carolath został skazany na 9 miesięcy więzienia przez sąd angielski za ukrywanie faktu należenia do partii nazistów.

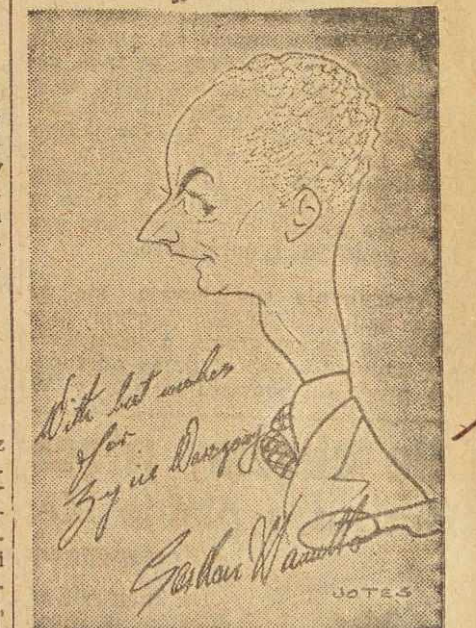
Bronił się tym, że ponieważ był stale podejrzany o antynazistowskie zapętrywania, był zmuszony dla zmylenia władz udawać nazistę.

Współpraca komunistów i socjalistów w Rumunii

LONDYN (APD). — Radio Bukareszt podało, że rumuńska partia komunistyczna i socjal-demokratów przystępują do organizacji politycznej i ideologicznej jednolitości przez połączenie obu partii.

Partie zdecydowały skonsolidować i pogłębić swą współpracę, aby zapewnić większą wolność, pokój i dobrobyt ludności.

Z teki karykatur Jotasa



Gordon Hamilton.



John Field

Balet Sadler's Wells opuścił Warszawę, udając się do Poznania. W szkicowniku karykaturzysty Jotasa dwóch solistów baletu upisało autografy dla „Zycia Warszawy”.

ZE ŚWIATA

CH NA POCIĄG W PALESTYNIE JERUZOLIMA. We wtorek o godz. 11.30 czarna kolumna na linii Kair-Haifa na pociąg na linie między miejscowościami Jeniamina i Zichron Yankow na południe od Haity. Lokomotywa i dwa wagony nagle wyjechały.

POWÓD POCHŁONEŃA OBOZ UCHODZCÓW W INDIACH LONDYN. Z Lahore donoszą, że uchodźcy muzułmańscy w obozie na brzegach rzeki Beas we wschodniej części Pendżabu zatoneli wskutek powodzi. Wywołanej ulęwnymi deszczami. Powódź porwała tysiące osób z domów, znajdujących się w blisko położonych częściach miasta.

OBIERWANIE SIĘ CHMURY I POWÓDZ W HISPANII MURCIA. Gwałtowne oberwanie się chmury i powódź zniszczyły włoskie kamienice, położone o 22 km na wschód od Merelli w południowej Hiszpanii. 500 rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Na Mazurach młodzi łapia wiatry w żagle

(Od naszego korespondenta)

Od strony południowej, miasto Łęczany (zwane też Giżyckiem) na Mazurach zamknięte jest imponującymi rozmiarów twierdzą. Wznosi się ona na rozległym wzgórzu, otoczonym z dwóch stron głębokimi wodami jezior. Z trzeciej — bronią do niej dostępu moczary.

Twierdza ta, nowoczesnie wyposażona, pogrzebana w ostatniej wojnie nadziejami swych twórców, nie odgrywa już żadnej roli w działaniach obronnych armii hitlerowskiej, cofając się przed naporem wojsk radzieckich. Jej wysokie brzozy, nawisające zielono nad jeziorem, nie zostały uszkodzone. Krajobraz nadjeźdźcy nie uległ zmianie.

NIE BYŁE JAKI ZESPÓŁ MŁODZICH STANÓW DO PRACY

Przed wojną jeziora te były nie tylko terenem bogatych połowów rybnych. Stanowiły także ośrodek sportu żeglarskiego. Sprawną rękę Mazurów budowały piękne jachty i yole, stawały budynki przystanki klubowych, hangary i warsztaty reperycyjne na wodzie.

Na rok bieżący Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego planował uruchomienie ośrodka żeglarskiego — w Łęczanach. Władze wojewódzkie urzędu WF i PW zakazały się dokola zgromadzenia sprzętu. Część jachtów, i yoli wyciągnięto z dna jezior, inne — trzeba było zabrać na nowo z części, rozwieszonych po okolicy w wyniku tak do niedawna modnego „szabru”.

Gdy w pierwszych dniach sierpnia przybyła do Łęczan grupa kandydatów na żeglarzy — sytuacja przedstawiała się niewesoła: łódzie tkwiły na stojąco, a na wybrzeżu — ani śladu portu, ani wspomnienia po najpotężniejszym choćby pomociu na jeziorze.

Ale — grupa młodzieży nr 1, jaka przybyła do Łęczan w sierpniu b. r., nie była jakimś zespolem i nie była jakiegoś rodzaju równowagą.

Była to młodzież akademicka w liczbie 60 chłopców i 25 dziewcząt

z całej Polski. Przejść mieli 4-tygodniowy obóz wyszkoleniowy według programu Pol. Związku Żeglarskiego, aby — zdobywszy odpowiedni zasób wiedzy i praktyki żeglarskiej — stać się kadrą instruktorską dla przyszłych ośrodków żeglarskich PUWF.

Mimo oczywistych braków — komendant obozu, kpt. Ereciński oraz instruktor dr. Adam Wolff, senior naszego yachtingu śródlądowego, rozpoczęli natychmiast przewidziane i nieprzewidziane zajęcia z kursistami. Na pływalni, doprowadzonej do użytku przez wojewódzki Urząd WF i PW, pociągły się nauka, względnie — trening pływacki; na wzgórzu twierdzy — wykłady teoretyczne. A poza programem — młodzi wzięli udział w odremontowaniu taboru żeglarskiego i urządzaniu portu, w zakładaniu olinowania i w „szwalni” żaglowej, którą uruchomił dyrektor Wojew. Urzędu WF i PW, mjr. Gedgowski.

SZESZĆ ŁÓDZI NA WODZIE, OSIEM NA STOCZNI

Prace szły dobrym tempem, skoro już 6 sierpnia pierwsze jachty i yole wpłynęły do portu w Giżycku. Pod koniec tegoż miesiąca

młodzież łapała wiatry w żagle już sześciu łodzi, od świtu bodaj po schyłek wieczoru szkoląc się na jeziorach. A gdy we wrześniu zjawiała się na kurs — również typu kadrowego — młodzież szkół średnich, przyszli instruktorzy hufców PW, do dyspozycji ich postawiono jeszcze 8 łodzi.

W roku przyszłym szkolenie nowych zastępów żeglarskich rozpocznie się już w czerwcu. Będzie to pierwszy rok szerokiej działalności żeglarskiej na jeziorach mazurskich. Polski Zw. Żeglarski zamierza zorganizować w tym okresie na jeziorze Mamry regaty o mistrzostwo Polski.

ZIMĄ — SZALONA JAZDA NA YACHTACH LODOWYCH

Żeglarze młodzi będą na jeziorach Mazurskich sezon nie tylko letni, lecz i zimowy. W Węgorzowie nad Mamrami PUWF i PW uruchomił ośrodek yachtingu lodowego i ma do dyspozycji dwadzieścia wyremontowanych łodzi (przeważnie monotypy 15 m kw. żagla). Nim rozpocznie się sezon zimowy — tabor powiększy się o dalszych 10 wyremontowanych jednostek.

Projektowane są w nadchodzącym sezonie liczne kursy szkoleniowe i

zawody na bojach. Do Łęczan i Węgorzowa ściągną masę młodzieży z całego kraju.

PRZYKRE NIEPOROZUMIENIE

Sasiadem Ośrodka Wodnego PUWF jest ośrodek wodny Ligi Morskiej, osiadły nad jeziorem Niegocinińskim w Łęczanach.

Ośrodek ten wyposażono w 6 łodzi (jachty i yole) oraz w obszerny budynek i port. Dano mu świetnego instruktora, kapitana marynarki handlowej Wasilewskiego. I — miast punktu szkoleniowego, tak doniosłego dla przyszłości naszego żeglarstwa, wobec braku wyszkolonej żeglarsko młodzieży, uczyniono w ośrodku Ligi wczasy żeglarskie.

Zdawało by się, że wczasy żeglarskie, wolne od szkolenia umiejętności można organizować tylko dla ludzi z żeglarskim obyczajem. Tymczasem — skierowano tu młodzież, która nie tylko nie miała pojęcia o żaglach, lecz przeważnie — także i o pływaniu. Jedynym punktem programu wczasowiczów — były spacerowanie po łodziach żaglowych, nie przyniosące wiele pożytku ani żeglarskiemu, ani uczestnikom wczasów.

Wyniki tak pomyślnych wczasów są opłakane. Żadnych, oczywiście, rezultatów szkolenia, znaczne zniszczenie łodzi i sprzętu. Kierownik ośrodka, kpt. Wasilewski, w pracy swojej musiał ograniczyć się do... zapewnienia wczasowiczom bezpieczeństwa na wodzie, każdej przejażdżce przydzielając wyszkolonego przez siebie w miesiącach wiosennych sternika.

Sezon żeglarski w Ośrodku Ligi został niestety, zmarnowany, podczas gdy jeden miesiąc pracy w Ośrodku PUWF przysporzył nam prawie setkę wyszkolonej, karnej, zapalanej do dalszej pracy, młodzieży żeglarskiej.

Za napady na bezbronne kobiety odpocznie 10 lat w więzieniu

Zawodowy bandyta Roman Janiczak odpowiadał przed Sądem Doraźnym w Warszawie za dokonane napady rabunkowe.

Za ofiary swych napadów Janiczak ze szczególnym upodobaniem obierał bezbronne kobiety, którym zagrażał

Miesiąc Odbudowy Stolicy

1 milion złotych wpłaciło SPB

W ostatnim dniu zbiórki wrześniowej Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane wpłaciło na SFOS — 1 milion złotych.

MILICJA I POCZTOWCY
Od Milicji Obywatelskiej w Siedlcach wpłynęło na SFOS 40.000 zł.

Z potrąceń pensji sierpniowej i wrześniowej pracownicy poczty okręgu lubelskiego wpłacili na SFOS — 81.134 zł, Poczta z Olsztyna — 30.703 zł.

DAR ZW. U. W. ZBROJNEJ
Zarząd Główny Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość

Demokrację z okazji Imienin Marszałka Polskiego Michała Rola-Zymierskiego złożył na odbudowę Warszawy 10.000 złotych.

FRYZJERZY WROCŁAWSCY NA SFOS
Fryzjerzy wrocławscy opodatkowali się na odbudowę Warszawy. Każdy zobowiązał się wpłacić po 300 zł.

POL MIL. ZŁ Z KWESTYI
Kwota uliczna na Odbudowę Stolicy przeprowadzona w Warszawie w ostatnią niedzielę września dała pół miliona zł.

W Domu nad szczawnickim jarem wypoczynek dla matek i dzieci

Muszyńska otoczona leśnymi wzgórzami, posiadająca wspaniałe tereny myśliwskie, jest naprawdę uroczym zakątkiem, a bogactwo różnorodnych źródeł mineralnych, kąpiele w rzece, tereny narciarskie i wyjątkowo ładna okolica, w najbliższej przyszłości postawia ją w rzędzie najpopularniejszych uzdrowisk w kraju.

Mimo dużych trudności już w tym roku sezon letni uruchomiono kąpielni mineralnej i przystąpiono do remontu łazienek miejskich (kąpiele mineralne i borowinowe). W przyszłym roku Zarząd Miejski Muszyny planuje oddanie wielu źródeł mineralnych do użytku publiczności, uruchomienie plaży, wznowienie koncertów na plaży itp.

Do planów dalszej przyszłości należy budowa Domu Zdrojowego, oraz nowych łazienek mineralnych i borowinowych, zasadzenie drzew owocowych na stokach gór otaczających Muszynę, wreszcie urządzenie nowoczesnej plaży. Opóźniająca się budowa tunelu w Żegiestowie i sprawa regulacji miasta umocniła Zarządowi Miejskiemu postawienie letniska na odpowiednim poziomie.

W czerwcu r. b. został otwarty z inicjatywą Min. Zdrowia dom Matki i Dziecka. Dom ten stoi w głębokim ja

rze na skraju doliny Szczawnickiej i zaopatrzony jest we wszystkie nowoczesne urządzenia. Pokoje są czteryosobowe — jasne, przestronne i wygodnie umeblowane, pożywienie smaczne i obfite. W nowoczesnie urządzonej łaźniach jest stale woda bieżąca zimna i gorąca.

Wszystko to, a specjalnie może matka i dziecko wypoczywają tu naprawdę w doskonałych warunkach. W tym roku uruchomiono basen dziecięcy. Postarano się również o huśtawkę i zabawki dla dzieci, które cały dzień spędzają na świeżym powietrzu pod opieką wykwalifikowanych pielęgniarek. Nie zapomniano również o matkach, którym dostarcza się książki, organizuje wycieczki i spacer.

Piloci „Lot-u” przemycali towary z zagranicy

Przed kilku miesiącami funkcjonariusze Ochrony Skarpowej wykryli w firmie „Oros” — Juszczak i Bawier w Warszawie, przy ul. Plusa, większą ilość olejków i jedwabiu, pochodzących z przemysłu.

Jak się okazało, dostawcami przemycanych towarów byli funkcjonariusze „Lot-u”, piloci Tomczyński z załogą jednego z samolotów. Korzystając ze swych służbowych uprawnień uprawiali przemyt na większą skalę.

Wkrótce odbędzie się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko Tomczyńskiemu i towarzyszącemu. Oskarżonych bronią znani adwokaci warszawscy. (1g)

400 tys. pudełek zapalek dziennie

Największą fabrykę zapalek w Polsce uruchomiono przed miesiącem w Sianowie k. Koszalina. Fabryka posiada w chwili obecnej zdolność produkcyjną 400 tys. pudełek zapalek dziennie. Przewiduje się, iż jeszcze w r. b. zdolność produkcyjna fabryki wzrośnie prawie dwukrotnie.

4 procent pensji na odbudowę stolicy składa personel PCK

Pracownicy Z. Gł. PCK z prezesem Kostkiewiczem na czele dwukrotnie w ciągu września odgryzowali odcinek przy ul. Sienkiewickiej w Warszawie, gdzie remontuje się dom przeznaczony na składnię i biura PCK. Przy oczyszczaniu terenu pracowało 150 ochotników spośród PCK-owców, a 12 samochodów wywoziło gruz, zamykający dostęp do remontowanych budynków.

Projektowana robota została wykonana. Niezależnie od akcji odgruzowania

cały personel PCK opodatkował się na rzecz odbudowy stolicy w wysokości 4 proc. miesięcznej pensji. (B)

Akuszerka skazana na 4 lata

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał akuszerkę Marię Gołę na 4 lata więzienia za to, że spędzając pół, spowodowała śmierć jednej ze swoich pacjentek.

Wyrokiem sądu Maria Gołę utraciła prawo wykonywania zawodu akuszerki bezterminowo. (cz)

Kronika Łódzka

(Obsługa własna).

WYŚCIG MIĘDZYBRANŻOWY

(Kt) Oprócz indywidualnego wyscigu pracy, organizuje się obecnie w Łodzi wyscig pracy pomiędzy poszczególnymi branżami, np. między przemysłem wełnianym i bawełnianym, między jedwabnym i przemysłem włókien sztucznych.

KU CZCI OFIAR GETTA

W niedzielę odbyła się w Łodzi uroczystość ku czci ofiar getta łódzkiego, w której wzięli udział przedstawiciele władz, organizacji oraz liczne rzesze społeczeństwa.

KATASTROFA

Na stacji Łódź Kaliska wydarzyła się katastrofa kolejowa, podczas której zostały zniszczone 3 wagony kolejowe.

STRATY I ODBUDOWA

Jak wielkie straty w czasie wojny poniosło województwo łódzkie świadczy następujące cyfry: zniszczonych zostało na terenie województwa 23.000 gospodarstw wiejskich, 4.000 budynków gospodarczych w miastach, 124 budynki przemysłowe oraz

przeszło 100 budynków użyteczności publicznej. Dotychczas odbudowano 3.300 domów mieszkalnych, 4.500 budynków gospodarczych oraz 6.600 stodoł.

ODKRYCIE GROBÓW PREHISTORYCZNYCH

Jeden z mieszkańców Kutna natrafił przypadkowo na grób prehistoryczny. Grób został zabezpieczony przez inspektora szkolnego w Kutnie ob. Czerwikę. Przybyli na miejsce odkrycia pracownicy Miejskiego Muzeum Prehistorycznego natrafili na drugi grób. Urząd Konserwatorski w Łodzi poczynił starania, aby teren odkryć zabezpieczyć, ponieważ właściwe prace mogą się rozpocząć dopiero wiosną.

O LEPSZY CHŁEB

Cech piekarzy łódzkich w trosce o polepszenie jakości chleba kartkowego zorganizował spółdzielnię pomocniczą, która zajmie się zaopatrzeniem piekarzy w materiały techniczne i mąkę. Projektuje się wyłonienie specjalnej komisji, której zadaniem będzie kontrolowanie mąki przy odbiorze.

Szpital PCK w Nadarzynie przekazany Zw. Samopomocy Chłopskiej

Jednym z głównych zadań, jakie leżą w programie działalności Polskiego Czerwonego Krzyża, to praca nad podniesieniem wsi. Hasło to realizowane jest przez okręg warszawski w coraz szerszym zakresie.

Zapewnienie opieki sanitarnej ludności wiejskiej i praca nad podniesieniem wsi, to jedno z głównych zadań Polskiego Czerwonego Krzyża. Realizacją tego celu było między innymi uruchomienie w 1945 roku szpitala w Nadarzynie, służącego potrzebom ludności wiejskiej.

Nowoczesny skanalizowany budynek wyposażony okręg warszawski (przy wydatkach pomocy Ministerstwa Zdrowia, władz wojewódzkich i miejscowego społeczeństwa) w sprzęt gospodarczy i szpitalny.

Na dzień 1 lipca 1945 r. w szpitalu było już 22 chorych, co świadczy, że placówka taka była w Nadarzynie potrzebna.

W dn. 5 października r. b. szpital posiadał 30 łóżek z dostateczną ilością pościeli, bielizny, mebli, sprzętu gospodarczego — przekazany zostanie okręgowi wojewódzkiemu Związkowi Samopomocy Chłopskiej, jako organizacji specjalnie powołanej do kierowania życiem wsi i czuwania nad jej rozwojem.

Coraz bardziej zacieśniającą się współpracę Polskiego Czerwonego Krzyża ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej zapewni wsi polskiej potrzebne warunki higieniczne i udostępni leczenie. (3)

Albert Maltz

Te trzy dni...

Sobota
10

Niedziela
11

Poniedziałek
12

Wtorek
13

OPOWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

67)

Przekład Łózeła Brodzkiego

Will otwiera drzwi. To dzwoniła Betsy. Jest przerażona tym, że Princey nie wrócił do domu na noc. Will obiecuje Betsy odnieść meble.

— Znajdziemy go, zostawmy wszystko inne na boku...

— Nie... Zdać mi się, że Ambroży miał podwieźć Prin'a do trolejbusu... mówił tak. Zdać się...

— Nie pamiętam, — odpowiedział Clarence po namyśle...

— W każdym razie Ambroży schodził na dół razem z twoim mężem. — Pamiętam doskonale — dodała Celia. — Bo tylko Sig został z nami i pił kawę... nie pamiętasz?

— Ja sobie przypominam, że Ambroży mówił, że go podwiezie — powtórzył Will. — Przysięgam!

— Okay! — przerwała Betsy. — W takim razie jedźmy do Ambrożego... Dowiemy się u niego... To już jest coś... Gdzie on mieszka?

Carmichael'owie patrzyli jedno na drugie, wzruszając ramionami. Pojęcia nie mają, gdzie on może mieszkać...

Betsy znów zerwała się na równe nogi.

— Ale przecież ktoś musi wiedzieć... Kto go zwerbował?

— Princey!

— To ci los dopiero!

— Tylko on zna adresy towarzyszy naszej komórki — chyba że zaczekalibyśmy do rana, aż się otworzy biuro...

— Zaczekajcie! — wtrącił się nagle stary Clarence — Ben Silversmith musi również znać adresy nowych członków... Tak mi się zdaje...

— A on gdzie mieszka? Znać przynajmniej jego adres?

— Nie... ale Sig Smith musi znać. Ben jest Murzynem, pracuje u Chryslera, a Sig dopiero przyszedł do nas z tamtej komórki.

— Więc dobrze, pójdziemy do Smitha.

— Ja pójdę, tato... — zaofiarował się Will.

— Niech ojciec wraca do łóżka. Przecież jutro praca od samego rana.

— A ty nie idziesz do roboty, czy co? Pójdziemy razem do Siga.

— Jak ojciec chce... Żono, daj Betsy filiżankę kawy, zanim my się ubierzemy.

Stary z synem wyszli z pokoju. Betsy, która już zdążyła trochę przyjść do siebie, odrzekła z dozą humoru:

— Nie chcę kawy... chcę mego męża!

— Będziesz go miała, kochanie! — Zapewniała ją Celia. — Nie masz się o co martwić...

Twarz Betsy znów spochmurniała, w oczach ponownie ukazały się łzy.

— Mówię ci, że nie potrzebnie się zabijasz... zobaczysz, wszystko będzie w porządku...

Podeszła do niej, całując ją w policzek.

Betsy ścisnęła ją za rękę, mówiąc:

— Tacy jesteście dobrzy dla mnie... Ty, Celio... tyle mi serca okazujesz...

Kobiety trzymały się za ręce, patrząc sobie w oczy.

— A możebyś i ja z wami poszła? — zapytała Celia.

— To chyba zbyt czyste...

— Pomodli się o ciebie i o Prince'a.

Betsy poczuła się nieswojo. Była wdzięczna Celi, lecz jednocześnie była zakłopotana. Celia była praktykującą katoliczką. Zresztą w partii było sporo praktykujących. Clarence i Will już od paru lat przestali chodzić do kościoła, ale ona wciąż jeszcze regularnie chodziła na niedzielne nabożeństwa.

— Dziękuję ci, moja droga... dziękuję... — By wyjść z kłopotliwego położenia, zapytała: — A jak się ma Giosue? Czy bardzo się potłukił?

— Kto?

— Nappi. Will powiedział, że jest w szpitalu.

— Wiem... wiem... Koło rozpędzone złamało mu rękę...

— Do licha! — Betsy aż klasnęła w dłonie — zapomniałam zupełnie o tym, że zostawiłam rondelkę z kawą na ogniu. Zmarnuje się na nic...

— Słuchaj Betsy — proponowała nieśmiało Celia — a może byśmy dowiedzieli się w policji?... Co myślisz?...

— Po co? Przecież Princey nie zrobił nic takiego, żeby go mieli aresztować...

— Tak... ale może by?...

— Dowiedzmy się wpraw u Ambrożego...

— A może im się przytrafiło coś z samochodem?...

— Wątpię... Gdyby mieli wypadek, to chyba zaraz po tym, jak stąd odjechali. Było to po jedenastej i policja od dawna zawiadomiłaby już mnie. Princey miał przy sobie swoje dokumenty...

— A może zadzwonić do szpitala?...

— Później... Przede wszystkim chcę zobaczyć Ambrożego. Ten musi nam powiedzieć... Czasami — dodała po chwili — lepiej jest dla nas nie dowiadywać się w policji...

Milczały. Nie bardzo chciały rozmawiać na ten temat.

— A możebyś się napiła kawy?

— Dziękuję ci... nie mam ochoty.

Wstała i zaczęła chodzić po pokoju. Chęć oderwać się myślami od tego, co mogło spotkać jej męża, zwróciła się po chwili do Celi, mówiąc:

— Kiedy biegłam tu do was, zaczął padać śnieg. Padł jakieś dziesięć minut. Takie duże płatki. Jakiśmy byli dziećmi, biegaliśmy po ulicy, z otwartymi ustami i łapali te płatki... to się nazywało: „lody za darmo... prosto z nieba!” Też tak robiłaś? Co?...

Celia roześmiała się...

— Nie... ale kiedyś doskonale ślizgałam się... Dziś jestem za ciężka...

Betsy zawałała się i jednak postanowiła zaspokoić swoją ciekawość.

— Powiedz mi, czy twój ksiądz wie, że należysz do partii?

— Nie spowiadałam mu się z tego, bo tego się nie wymaga. Religia co innego — a polityka co innego...

— Aha...

— Niektórzy nie rozumieją tego. Zdać im się, że muszą się z tego wypowiadać... Ja swemu spowiednikowi powiedziałam, bo byłam ciekawa, co on na to powie...

— No i co?

— Nic... powiedział, że nie może mi zabronić... i że sama powinna wiedzieć, co robię... — Roześmiała się — To taki kochany, dobry człowiek... staruszek... Francuz...

d. c. n.



Für Gerhard Hauptmann



Ki, któremu władze polskie pozwoliły pozostać na Dolnym Śląsku, pozostawiając mu jego wille, w której zmarł spokojnie w sędziwym wieku.

Nie chcielibyśmy rozwodzić się nad bezczelnym plakatem niemieckim, umieszczonym w Wiedniu, we wrześniu 1947 r. Faktem jest, że plakat ten stanowi jeszcze jedno groźne ostrzeżenie. Przede wszystkim dla tych wszystkich, którzy ludzą siebie i innych, że świadomość winy za popełnione zbrodnie przeniknęła już w naród niemiecki.

Większość Niemców nie tylko daleka jest od odczuwania jakiegokolwiek skruchy za Oświęcim, Majdanek, Treblinkę i Warszawę — ale... OSKARZA!

Oskarża o co? O to, że naród polski, brzydząc się metodami niemieckimi, pozwala Niemcom bezpiecznie opuszczającym ziemię polską zabierać ze sobą swój dobytek.

"Nieznani sprawcy" wiedzący nie podejrzewali nawet, że — swoim plakatem przypominając nam i światu o tym wszystkim — wyświadczyli Polsce wielką przysługę.

Życie wymaga wyjaśnienia już dziś Jeszcze o powstaniu warszawskim

Okres trzech lat dzieli nas już od warszawskiego powstania. Nie jest on wszakże tak długi, aby zapomnieć widmo tych strasznych dni, nie jest on wszakże, tak długi by zapomnieć o śmierci najbliższych i by ze szkieletów domów i gruzu powstało nowe miasto. Nie może więc być dla nikogo dziwne, że dyskusja na ten temat budzi zawsze żywy oddźwięk wśród wielu. Na wezwanie redakcji "Życia", która prosiła czytelników o wypowiedź na temat dwóch różnych ujęć powstania warszawskiego: p. J. S. C. (Nr. 218 "Życia") i p. Z. M. (Ekstaza Ludowej) — Nr. 209 "Gazety Ludowej" posypały się listy. Jedni — a tych było mniej — bronili stanowiska p. Z. M., drudzy wypowiadali się za poglądem sformułowanym przez p. J. S. C.

TRZEŻWY OSĄD

Żywość dyskusji i rozbieżność zdań wydaje się być zrozumiała. Tak ciężkie przeżycia, jakie miała ludność Warszawy w owych pamiętnych dniach powstania i przede wszystkim katastrofalne skutki, jakie ono za sobą pociągnęło — wszystko to zmusza do refleksji i trzeźwej oceny. Z drugiej strony bezpośredni udział w walce, głęboka wiara w słusność sprawy, która wywołała bohaterstwo i poświęcenie oddziałów powstańczych, wielkie ofiary — nie pozwalają często dziś jeszcze na spokojny i rozumny osąd, chociaż wymaga tego od nas życie.

Są zresztą i tacy, którzy uważają, że powstanie warszawskie dotąd jeszcze nie powinno być tematem dyskusji. P. Krystyna E. w swym liście do "Życia" pisze:

"Nie nam sądzić o znaczeniu powstania dla dzieł Polski. Zostawmy to historii i historykom przyszłości. Wszak Kłochom, Chochim, Racławicem, Samo-Sierą a wesołymi Głozami także były szaleństwa, a jednak..."

Nie umniejszając wartości nauk historycznych, które z perspektywy

lat ściślej i rzetelniej oceniać mogą przeszłość — jedna rzecz wydaje się zupełnie bezsporna: na czekanie na wnioski z wielkiej historycznej lekcji, jaką było warszawskie powstanie, dziesiątki lat albo i dłużej nas Polaków naprawdę nie stać. Życie wymaga od nas odpowiedzi już dziś. Trudno budować z entuzjazmem w ciężkich, a często nawet bardzo ciężkich warunkach, jeśli by nasza praca miała być znów jednym posunięciem politycznym przekreślona.

Bardzo źle świadczyłoby o naszym społeczeństwie, — ale na szczęście tak nie jest — gdyby chcieli tak jak Pani, pani Krystyno odsuwać od siebie trzeźwy osąd naszej klęski. Sprawa jest prosta, niżby się wydawało. Rozumiemy dobrze, dla kogo ocena całości powstania z punktu widzenia dobra narodu musiałaby wypaść ujemnie i rozumiemy też, że tym ludziom musi należeć na odsunięciu tej oceny w daleką przyszłość.

GORĄCE, ALE SŁABE GŁOWY

I jeszcze jedna uwaga na marginesie: ostrożnie z porównaniami; zwłaszcza z tą Samo-Sierą. Czy Pani wie, że atak samosierski był jedną z bitew, w której walczyli wołni Hiszpanie z napoleońskim najazdem? Myśmy wprawdzie nie chcieli zdobywać cudzych krajów, ale przecież powiedzmy to sobie szczerze: w tym okresie i w tej sytuacji walczyliśmy po stronie niejeźdźcy, któremu na domiar sprawę Polski wcale już nie leżała na sercu. Czy mamy kultywować każdy akt męstwa w naszej historii bez względu na to czemu służył? Czy nie Samo-Sierę zyskały nam opinie gorących ale słabych głów, gotowych zawsze do walki bez względu na szanse zwycięstwa i własny interes?

Ale przedjdźmy do zasadniczego tematu — czy powstanie warszawskie

skie było najcudowniejszym okresem, czy też nim nie było.

Nikt nie zaprzecza i nie może zaprzeczyć wielu pozytywnych stron naszego narodowego charakteru, które raz jeszcze widzieliśmy w powstaniu. Wysokie pojęcie honoru i godność narodowej i osobistej, silne pragnienie walki z uciskiem i przemocą, gorący patriotyzm, samozaparcie i męstwo — to niewątpliwie przymioty cenne.

Byłoby też obelgą wobec powstańców, jeśli by ktokolwiek chciał umniejszać ich poświęcenie lub szczerść intencji. Żryw całego społeczeństwa warszawskiego do walki z najeźdźcą, wytrwałe znoszenie trudów i niebezpieczeństw również w wysokim stopniu pozytywnie świadczy o mieszkańcach Warszawy. Nie da się wreszcie zaprzeczyć fakt, że pięć lat okupacji nagromadziło do statecznie dużo nienawiści do Niemców, ażeby pojawienie się powstańców z orzełkiem na czapce i białą czerwoną opaską na ramieniu mogło nie napawać nas radością. Dobrze ilustruje to siostra "Kasia", która w liście do redakcji pisze:

"Dla nas, to znaczy dla tych którzy zaciągając zęby bezczynnie musieli patrzeć pięć lat na wroga mordującego bezkarnie naszych najbliższych, dla tych właśnie dni powstania są niezapomnianymi, w których od słów przeszłości do czynu".

"Siostra Kasia" wiernie oświeśla przyczyny powstańczego entuzjazmu. Żywiłowy entuzjazm, jaki opanował społeczeństwo w chwili, kiedy go dziny pobytu Niemców w Warszawie wydawały się być policzone i kiedy powstanie klęskę ich miało przypieczętować — musiał być udziałem każdego.

Ale kiedy okres walki przedłużał się, kiedy okazało się, że jesteśmy zdani tylko na siebie i kiedy dysproporcja sił stała się dla wszystkich oczywista — powstanie stało się już tylko obroną standardu, sprawą honoru i — żołnierskiej śmierci. Gdzieś rozwał się radosny entuzjazm. Ludzie bili się, bo inaczej nie mogli, trwali w śmiertelnym znęceniu na straconych pozycjach, oszukani przez tych, którym wierzyli, z ostatnią kulką przeznaczoną dla siebie.

Była to największa tragedia przemieniona przez Polaków — dlatego fałszywym zgryztem brzmiały przy tym frazesy o "najcudowniejszym okresie" i "nieustającym zachwyceniu".

SZALEŃCZY KROK

Rozumiemy dobrze słowa p. Z. M.: "Niech sobie historia i strategia mówią co im się podoba. Niech mądrzejsze ze szkieletów w oku, a z obłoków i ewklid w ręku udowodnią, że powstanie nie miało sensu, że okazywało się nieudane, że myśmy przeżyli nikt nam nie odberze".

Nikogo chyba nie dziwi dlaczego raz p. Z. M. tak bardzo szkiełko, obłówek i cyrkiel. Niewiele jest dziś takich, którzy by mogli fałszywej koncepcji powstania bronić. Niech więc i tym razem uczucie zastąpi rozsądek; może w ten sposób

i miejscowej ludności przemówili przedstawiciele władz i społeczeństwa.

"Granice nasze sięgają tam" — powiedział jeden z mówców — gdzie orze pług chłop polski i gdzie zniszczona wojną miasto ożywa trud polskiego robotnika".

Wielki festyn ludowy pod gołym niebem, który przy dźwiękach górniczej orkiestry przeciągał się aż do zmroku, zakończył wielki dzień Nysy. J. R.

10.000 kobiet na kursach h konfekcji Bezrobotne uczą się fachu

Liga Kobiet podjęła ostatnio szeroką akcję, mającą na celu uświadamianie społeczeństwa w sprawach higieny, zarówno w życiu domowym, jak i w miejscach pracy. Na Pomorzu Zachodnim odbył się kurs higieny dla kobiet, w Krakowie rozpoczęto kurs pielęgnacji niemowląt, we Wrocławiu przy finansowej pomocy Min. Zdrowia, rozpo-

częto drugi półroczny kurs pielęgnarski Ligi Kobiet. W pierwszym turnusie ukończyło kurs 55 kandydatek.

Ponadto Liga Kobiet organizuje kursy dla kobiet niewykształconych w żadnym zawodzie. W pierwszym etapie zostaną utworzone kursy konfekcji. Mają one przeskoczyć ok. 10.000 kobiet, które następnie zostaną zatrudnione w przemysle. Czas trwania kursu wynosi 6 tygodni dla kobiet, znających techniki szycia i 3 miesiące dla kobiet nie umiejących szycić zupełnie.

Finansową stronę akcji zajęło się Min. Pracy i Opieki Społecznej oraz Min. Przemysłu, które dostarcza surowca dla przetransportowania i produkcji. Absolwentki kursu staną się członkami Międzyzłazni Prac Kur- sy korzystając będą z lokalnego Instytutu Rzemieślniczego, szkół zawodowych, z ośrodków szkoleniowych Ligi Kobiet.

Ponad 14 tys. przedsiębiorstw na Dolnym Śląsku

Na Dolnym Śląsku funkcjonuje 11.805 prywatnych przedsiębiorstw handlowych oraz 2.687 przedsiębiorstw usługowych, zatrudniających łącznie ok. 28 tys. osób.

W dziedzinie handlu usługowego zakłady gastronomiczno-hotelarskie stanowią 80 proc.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

NAJWIĘKSZA FABRYKA SIARCANU GLINU

WROCLAW W Złotnikach koło Wrocławia odbudowano z gruzów największą w Polsce fabrykę siarczanu glinu. Fabryka przetwarza 250 ton glinu miesiacznie. Produkt ten posiada duże zastosowanie w przemyśle papierniczym.

NOWA PLACÓWKA WŁÓKIENNICZA

SZCZECIN. Zjednoczenie Przemysłu Włókienniczego uruchamia nową fabrykę włókienniczą w Złocińcu (Pomorze Zachodnie). W przedsię-

świe da się choć w części usprawiedliwić ten szaleńczy krok! Bezspornie p. Z. M. jest dobrym graczem. Jak zauważa nasz czytelnik ob. J. R. z Opawy, naród nasz niestety często nie rzadził się rozumem i właśnie dlatego ponosił klęski. Nie chcemy być romantykami, kiedy trzeba zdrowej realnej myśli. Nie chcemy zamykać oczu na klęski dlatego, ażeby ich drugi raz nie popełniać. Nie pozwolimy się więcej wodzić za nos awantur, naszym przewódcom, którzy dotąd jeszcze bohaterstwo i poświęcenie powstańców pragną zdyskontować na własny rachunek.

NARÓD I LEGENDA

Ale posłuchajmy jeszcze słów naszych czytelników: Ob. T. Z. słuchacz wydziału lekarskiego U. W. (nazwisko i adres znane redakcji) pisze między innymi:

"Autorowi artykułu 'Ekstaza wolności' przysłałem wyrażni cel: chodząc o zasugerowanie czytelnika że wiedeńska Polska była naprawdę wolna, że to była owa prawdziwa Polska, że to był najcudowniejszy okres naszego życia. Błędne zaiste polecieło wolności tkwi w głowie ob. Z. M. Kiedy tysiące ludzi szło w ogień na rozkaz nieznanego dowódcy i heroicznie wysiłkiem osiągało czasowe sukcesy, to trudno to nazwać powodem do 'trwania i nieustania' i 'jakoś z nich wycofania'".

Wniosek z tego prosty: Panom "Gazety Ludowej" przypomnieliśmy, że "dobry" czas, kiedy to co mówili i kazali "Londyn" było świetne i zaprawione "smakiem wolności". Skorożali więc awanturę z jak najostrzejszym wyrzuceniem okazali, by przypomnieć, jak a to była Polska (przez tych kilkadziesiąt dni) i jaka "ekstaza". Komu zaś ci Panowie chcieli przypomnieć, to wieny doskonale!

Posłuchajmy jeszcze, co mówi o powstaniu dawny żołnierz Armii Krajowej p. Wanda Brevinska ps. "Wanda":

"Jako była łączniczka A. K. ówtem dorzucił swoje zdanie w dyskusji o artykule Z. M. 'Ekstaza wolności' — umieszczonym w numerze 209 'Gazety Ludowej'. Wydało się, że autor tego artykułu jest niebezpiecznym romantycznym bujałkiem w obłokach. Dowodził tego zwrot, w którym twierdził, że powstanie miało sens, chociażby dlatego, że dalekie 'ekstazy wolności'. Zbyt wielką stała się moja Panie! To nie była zabawa i awantura dla ludzi potrzebujących innych wrażeń!"

Każdy z nas żołnierzy powstania (był w batal. "Bazta") uprzytomniał sobie bezładność szaleństwa, które było, jeżeli walczyło, to tylko dlatego, że wypełniał rozkaz swoich przełożonych, walczył, aby przedłużyć swoją egzystencję o dzień, o dwa, czekając na zniwolenie boćki i pomoc Londynu, obcywaną co dzień — że już jest, że już nadejdzie. Każdy dożył trzeźwo myślący człowiek wiedział, że skazani jesteśmy na zagładę, a jeżeli robił dobrą minę — to tylko po to, żeby podtrzymać się wzajemnie na duchu, żeby nie upaść, nie zataczać się do przodu.

Jako łączniczka byłem żołnierzem ślepo wykonującym rozkazy — z wiarą, że nasi dowódcy wiedzą lepiej, niż my, co robia i jeżeli decydują się na powstanie, to z pewnością są jakiegoś szanowanego człowieka.

Na parę dni przed powstaniem, na moje pytanie skierowane do jednego z moich przełożonych — w jakim wypadku należy spodziewać się wybuchu powstania — odpowiedział mi, że tylko wtedy, jeżeli dojdzie do porozumienia pomiędzy premierem "Rządu Londyńskiego" — Mikolajczykiem, a Rosją. (O manifeste P.K.W.N. i stworzeniu Rządu polskiego jeszcze nie wiedzieliśmy). Zapewniał mnie również, że ponieważ Niemcy popiechnie wycofują się z prawego brzegu Wisły, powstanie wybuchnie wówczas, kiedy wojska sowieckie będą zbliżyły się do Warszawy. My bledziemy iłkldowali resztą! Niemców, zatakujemy ich, gdy tylko, dopomóżmy w ten sposób Armii Czerwonej do zdobycia Warszawy i zdemontujemy swój udział. Stało się jednak inaczej. Rozkazowano było straszenie. Wyznaczano naszą ofiarności, nasz zapal. Skazano na śmierć naszych najbliższych, nasze mienie uległo zniszczeniu, zgineła spłona i zombardowana nasza kochana Warszawa, ocierały skazano na długotrwałą inuazję i poniewierkę. I w imię czego!...

I na zakończenie jeszcze jedna uwaga: wychowywaliśmy młodzież, która budować ma lepszą i szczęśliwszą Polskę. Czy możemy wychowywać ją w duchu apoteozy nieobliczalnego szaleństwa, którego podszewką była tak dalece nieromantyczna? Sens warszawskiego powstania nie opiera się tylko na męczennickiej ofierze powstańców — i nie tylko na krótkotrwałej wolności, ale przede wszystkim na sprężynach jego wybuchu. Skutki jego były do statecznej lekcją dla całego naszego narodu, by ci, dla których zniszczenie i krew, śmierć i nędza są synonimem wolności, nie prowadzili więcej kraju do zagłady.

Rozumiemy niektórych naszych czytelników. Wiemy jak trudno rozstać się z legendami, na których wychowywały się pokolenia, jak trudno pogodzić się z myślą, że naci najbliżsi umierali niepotrzebnie. Ale niech jedno będzie jasne: jeśli mamy wybierać między najdroższą legendą, a przyszłością i istnieniem narodu — wybieramy TO DRUGIE.

R.

Konkurs na sztukę sceniczną o Warszawie

W związku z miesiącem odbudowy Warszawy, Departament Teatru Ministerstwa Kultury i Sztuki ogłasza konkurs na sztukę teatralną z życia Warszawy.

Sztuka może być historyczna lub współczesna. Tem jej ludzki tematem mogą być dzieje walk Stolicy, czy też okres okupacji, odbudowa, organizacja nowego życia, zmiany społeczne i psychologiczne, jakie zaszły w życiu miasta i jego mieszkańców.

Na konkurs mogą być zgłaszane sztuki oryginalne jako też adaptacje sceniczne utworów literackich o tematyce warszawskiej.

Nagrody wynoszą: I — 100.000 zł, II — 60.000 zł, III — 40.000 zł. Na konkurs można nadsyłać tylko twórcy dotychczas nie wystawiane i nie publikowane drukiem czy przez radio. Termin nadsyłania utworów na konkurs upływa dnia 31.III. 1948 roku. Teksty należy przysyłać do De-

Przemysł skórzany na Ziemiach Odzyskanych

Produkcja przemysłu skózanego na Ziemiach Odzyskanych stale wzrasta. Podczas gdy w r. 1945 produkcja ta wynosiła zaledwie 3% produkcji ogólnopolskiej, to już w r. 1946 wzrosła do 14%, a obecnie do 20%.

Nowe wydawnictwa "Wiedzy"

Edward Szuster. — Płonący krzak. Aragon. — Dzwony Bazyli. Przełożył Wacław Aragon. Stanisław Sallistki. — Opowieści morskie. Jerzy Żulawski. — Stara ziemia. Jurek Kurek. — Grypa szaleje w Napiwie. Miquel de Cervantes. — Don Kichot z La Mancy. W opracowaniu dla młodzieży Józefa Wittlina. Dr. Bolesław Drobner. — Miedwicz jako socjalista.

FELIETON ŁÓDZKI

NOMINA SUNT ODIOSA

Nazwiska często bywają przyczyną rozmaitych nieporozumień.

W Zarządzie Powowszechniej Spółdzielni Spożywców w Łodzi pracuje dyrektor Piątek. Często się z nim spotykam. Dyrektor jest czynny i uczynny. Chętnie informuje mnie o ciekawych rzeczach.

Komunikuję się także z ob. Środą, kierownikiem jednej z instytucji publicznych.

Ktoregós dnia umówiłem się z ob. Piątkiem na środę. Potem zadzwonił ob. Środa, który wyznaczył mi rendez-vous na piątek. Środa, piątek, piątek, środa. Pierwszego dnia jeszcze jakoś pamiętałem, potem wszystko mi się pokreśliło. I do dziś nie wiem, czy umówiłem się z Piątkiem na środę, czy z Środą na piątek...

W PSS pracuje także dyrektor Grudzień. I jego nazwisko bywa nie raz powodem zabawnych komplikacji, bo gdy dyrektor, telefonując do kogoś mówi, że "to Grudzień" — nie każdy chce się pogodzić z tym faktem. Dyrektor musi kilka razy powtórzyć swoje nazwisko, aby wreszcie zamazać wyrażenie "Grudzień" — jak ostatni miesiąc roku". Dyrektor opowiadał, że na Pomo-

rze powstał kiedyś spór między znanym działaczem Marcem i Kwietniem. Gdy nikt nie mógł rozstrzygnąć, który z nich miał rację, postanowiono, że jeśli Marzec nie może dojść do porozumienia z Kwietniem, musi ich pogodzić Grudzień...

Kierownik Oddziału Kwaterunkowego, ob. Wypych, pracuje dzielnie i chociaż w Łodzi nie ma wolnych mieszkań, stara się jak może każdemu iść na rękę.

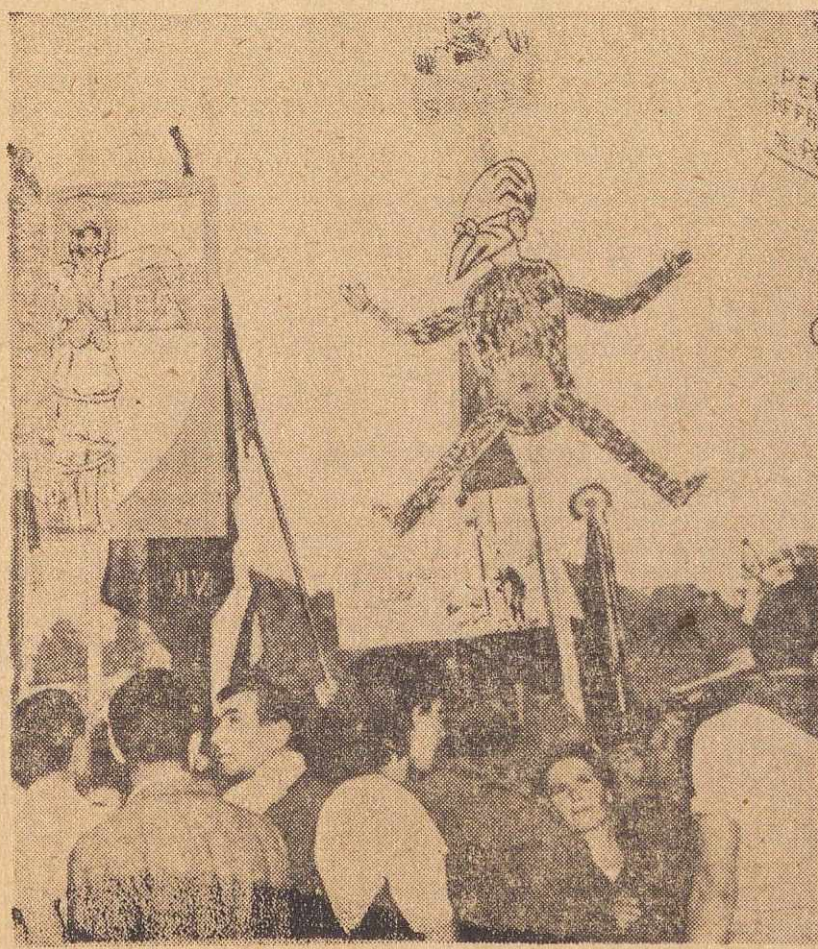
Ale ob. kierownik bynajmniej nikogo z mieszkań nie wypycha — przeciwnie, usiłuje każdego wpechnąć, dać mu dach nad głową.

Zas ob. Czekaj, kierownik jednego z referatów w Starostwie pónocnym nie przedstawia się z reguły żadnemu interesantowi. A nuż ktoś przyjmie jego nazwisko za wcale nie obliczającą zapowiedź nie rychłego załatwienia sprawy?

Tak się złożyło, że szereg osóbności łódzkich posiada nazwiska, wybornie nadające się do kalamburów. Uważam jednak, że nomina sunt odiosa — z nazwisk nie należy robić felietonów, toteż nie będę o tym pisał. A zresztą nie mam na to wcale ochoty.

OCHOCKI

Demonstracje w Rzymie



Demonstranci niosą transparenty z karykaturą premiera de Gasperi, który przedstawiony jest na nich jako kukła Wall Street. Na innym transparentie widać sznur i napis: "Dla tych co głoszą ludzi", a na lewo Italję ukrzyżowaną na krzyżu z emblematami chrześcijańskodemokratycznej partii.

POŻARNICTWO OLSZTYŃSKIE zdało pomyślnie swój egzamin

oświadcza delegat Rządu płk. Skrzypek-Kotwica

Z obrad Rady Okręgu Zw. Straży Pożarnych

W sali posiedzeń MRN w Olsztynie odbyło się posiedzenie Rady Okręgu Związku Straży Pożarnych R. P., na które przybyli z Warszawy delegat Rządu dla spraw pożarnictwa płk. Skrzypek-Kotwica i inspektor nac. Zw. Straży Pożarnych płk. Zdziszyński.

Zebrań Rady Okręgu zaszczycił swą obecnością wojewoda olsztyński mgr W. Jaskiewicz, prezydent Olsztyna ob. T. Palucki, przew. MRN ob. A. Kruczyński oraz przedstawiciele partii politycznych.

Obrady, w imieniu tymczasowego Zarządu Okręgowego Związku Straży Pożarnych, wiceprezes mgr Kotowski, witał przybyłych gości i delegatów powiatowych.

Następnie zebrani przystąpili do wyboru prezesa Rady Okręgu. Na stanowisko to powołano jednogłośnie ob. wojewodę mgr Jaskiewicza.

PRZEMÓWIENIE WOJEWODY

Zabierając głos ob. wojewoda podkreślił wagę zagadnienia obro-



Woj. Jaskiewicz

personel, osiągnięto stopień wykwalifikowania i wykwalifikowania, który kwalifikuje go do pożarnictwa innych województw.

DYSKUSJA

Po odczytaniu przez inspektora Okręgu p.p.k. Łabno sprawozdania z dotychczasowej działalności zarządu i sprawozdania kasowego, ob. wojewoda otworzył dyskusję, w której zabrali głos ob. ob. Chorosiłowicz (Dąbrowno, pow. Ostróda), Lewandowski (Morąg), Bieranowski (Ostróda), Skociski (Morąg), Cieślak (Lidzbark Warm.) i Tazbir (Nidzica).

W swych wystąpieniach delegaci poruszyli bolączki i potrzeby terenów, w których obojętności straży pożarnych, oraz brak zainteresowania zagadnieniem pożarnictwa ze strony czynników samorządowych i zarządców gminnych.

W odpowiedzi na interpelację de-

legatów ob. wojewoda, jako przewodniczący Woj. Wydz. Samorządowego, oświadczył, że istotnie organy samorządowe nie we wszystkich wypadkach doceniały znaczenie spraw pożarnictwa, szczególnie na planie finansowym.

Współpraca ta uległa radykalnej zmianie już od przyszłego roku, gdyż samorządy w budżetach na 1948 r. mają przewidziane odpowiednie pozycje na obronę przeciwpożarową, z których dotować będą ochotnicze straże pożarne.

W przyszłym roku wzmoże się również wydatnie pomoc Min. Ziem Odzyskanych.

PIERWSI I W ODBUDOWIE

W imieniu zarządu głównego Zw. Straży Pożarnych R. P. powitał zebranych płk. Zdziszyński.

W swym przemówieniu mowa odpowiada na postawione w toku dyskusji pytania, stwierdzając, że pożarnictwo olsztyńskie, pracujące w specyficznych warunkach, jakich nie napotyka się w innych województwach, zdziłało b. dużo.

Płk. Zdziszyński zwrócił uwagę delegatów na doniosłość planowej akcji przeprowadzania przyszłych prac.

Kończąc inspektor naczelny zwrócił się z gorącym apelem do pożarnictwa olsztyńskiego, aby nie pozostało w swej chlubnej pracy, gdyż „...i w odbudowie kraju musimy być pierwsi”.

OKRĘG OLSZTYŃSKI

ZDAŁ EGZAMIN

Następnie zabrał głos delegat Rządu płk. Skrzypek-Kotwica, w którego przemówieniu przebiega troska Rządu o rozwój woj. olsztyńskiego, czego wyraz dał również płk. Zdziszyński.

Delegat Rządu powitał zebranych, że w imieniu Min. Administracji Publicznej powstanie oddzielny organ, jako jedyny zwierzchni ośrodek dyspozycyjny dla spraw pożarnictwa w skali ogólnokrajowej. Zrealizowanie tego projektu, który

jest rozpracowywany przez czynników rządowych, pchnie pożarnictwo polskie na nowe drogi rozwoju.

Wyrazem szczególnej opieki nad pożarnictwem olsztyńskim ze strony Rządu są zwiększone o 25% przydziały tekstylne dla strażaków naszego województwa.

Płk. Skrzypek-Kotwica w zakończeniu stwierdził, że Okręg olsztyński zdał egzamin.

WYBORY NOWYCH WŁADZ

Po przemówieniach delegaci udzieliли absolutorium ustępującemu zarządowi, po czym w drugiej części obrad przystąpiono do wyboru nowego zarządu, komisji rewizyjnej, delegatów do rady naczelnej, sądu honorowego i komisji dyscyplinarnej.

Jako delegaci do rady naczelnej zostali wybrani: ob. wojewoda mgr W. Jaskiewicz i starosta pow. olsztyńskiego ob. Domini.

Zarząd Okręgu ukończył się w składzie: prezes — mgr Palamarczyk, wiceprezes — ob. Domini, skarbnik — ob. Horawski, sekretarz — mgr Klimek, członkowie ob. ob. Chorosiłowicz, Cieślak i Bieranowski.

Po obradach delegaci udali się do olsztyńskiej Miejskiej Zaw. Straży Pożarnej, gdzie odbyły się pokazowe ćwiczenia. (mag.)

Delegacja Zarządu Głównego LM w Olsztynie

W ostatnich dniach bawili na terenie naszego województwa członkowie Zarz. Gł. Ligi Morskiej p.p.k. Kuryluk i prof. Zakrzewski. Głównym celem ich wizyty było załatwienie spraw personalnych w Zarządzie Okr. L.M. w Olsztynie oraz bliższe zapoznanie się z osiągnięciami młodzieży żeglarskiej w Ostródzie.

W związku z rezygnacją dotychczasowego prezesa L.M. dr. Sawickiego delegacja Zarz. Gł. zaproponowała objęcia prezesury przez wiceprezesa Goebła, który zgodził się pełnić funkcje prezesa do czasu walnego Zjazdu Delegatów L.M. t.j. do kwietnia 1948 r.

W Ostródzie prof. Zakrzewski i p.p.k. Kuryluk wygłosili pogadanki na temat żeglarskiej, na odbywającym się obecnie kursie młodzieżowym. Poza tym odbyli w Olsztynie rozmowę z naczelnikiem U. B. P. p.p.k. Palka, który obiecał daleko idącą pomoc młodym adeptom sztuki żeglarskiej, gdyż oddział L. M. przy U.B.P. ma najbliższą flotę.

Nowoczesny wóz tramwajowy powiększy dotychczasowy tabor Olsztyna

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Olsztynie wyremontowały i puściły w ruch dotychczas 6 wagonów tramwajowych motorowych i 3 przyczepki.

Czwarta przyczepka — zimowa, jako zbyt ciężka, nie nadaje się do kursowania na linii Dworzec Główny — jezioro Długie ze względu na

PLENUM OKRĘGU Ligi Morskiej

W dniu dzisiejszym 2 bm. odbyło się plenarne zebranie Zarządu Okręgu Ligi Morskiej.

Na porządku dziennym szereg najważniejszych spraw, związanych z szeroko zakrojoną akcją prac Ligi Morskiej na naszych wodnych terenach.

Zebrań rozpoczął się o godz. 18 w gabinecie dyr. Goebła w gmachu Dyrekcji Poczty i Telegrafu. (x)

Nie 65 a 56 tysięcy par obuwia

otrzymają w październiku pracujący województwa olsztyńskiego, w nich brzmieć tytuł wczoraj zamieszczono artykułu na stronie 3, co zresztą wynika z treści tego artykułu.

Drugi „poranek” dn. 19 października poświęcony będzie muzyce Chopina, trzeci częściowo utworom klasycznym, częściowo nowszym i rozrywkowym, czwarty — muzyce operowej, piąty — opracowaniom muzyki ludowej i t.d.

Oprócz „poranków” przewidziane są od czasu do czasu imprezy specjalne (w sali Teatru wieczorem lub w niedzielę po poł., względnie w salce Szkoły Muzycznej).

Będą to imprezy dorywcze z udziałem wybitnych wykonawców zawierające program poważniejszy dla wyrobionych słuchaczy, lub imprezy o charakterze religijnym.

W listopadzie Olsztyński Chór Katolicki zamierza urządzić także koncert utworów religijnych (głównie starej muzyki polskiej).

Niewątpliwie są to bardzo interesujące projekty, oparte już na dwuletnim doświadczeniu. Mamy nadzieję, że publiczność nasza, która w sezonie letnim używała dowolnie na imprezach sportowych, zainteresuje się z kolei również teatrem i muzyką. (Z.)

Reorganizacja PCH objęła również od października placówki Państwowej Centrali Handlowej w naszym województwie

Przy współudziale Naczelnej Dyrekcji P. C. H. z prezesem Buschke na czele i przedstawicieli PCH z całego województwa olsztyńskiego odbyła się w Olsztynie konferencja, mająca na celu uzgodnienie całokształtu prac w związku z reorganizacją handlu państwowego, na odcinku hurtowym.

W tym nowym etapie rozwoju, opierającym się na kompletnej decentralizacji i samodzielnosci, połączonych z dniem 1 bm. zmienił się dotychczasowy charakter placówek hurtowych PCH, które przez wyeliminowanie zbędnego przerostu administracyjnego, a jedynie przez swoją operatywność zwiększą zakres działania pod względem skupu i dystrybucji przede wszystkim towarów spożywczych.

Zgodnie z uchwałą konferencji punkty sprzedaży PCH na terenie naszego województwa przekształcają się na samodzielne przedsiębiorstwa pod nazwą hurtowni spożywczo-przemysłowych i ich filii, będących w bezpośredniej zależności od centrali, z tą tylko różnicą, że dodatkowo zostaje uruchomiona Hurtownia Spożywczo - Przemysłowa w Olsztynie przy Al. Wojska Polskiego 5 z Filia Nr 1 w Olsztynie (gmachu Ratusza) i Filia Nr 2 w Barczewie.

Jednocześnie podczas obrad omawiane były sprawy rozwoju już zorganizowanego Biura Zakupu i Sprzedaży Produktów Rolnych i jego ekspozytur.

Wprawdzie gospodarkę zbożową objął Fundusz Aprowizacyjny, tym nie mniej zakupu i sprzedaży ziemniaków dokonuje wspomniane Biuro.

Wobec wyodrębnienia w ramach PCH Hurtowni Spożywczo - Przemysłowych i Biura Zakupu i Sprzedaży Produktów Rolnych oraz jego ekspozytur, zostaje tym samym zlikwidowany Oddział Wojewódzki PCH, a na jego miejscu powstaje Delegatura, koordynująca pracę w odnośnych placówkach.

Hurtowy handel państwowy, w drugiej fazie swego rozwoju, będzie oparty na podstawach, uwzględniających jak najbardziej ekonomiczne wykorzystanie środków, z równoczesnym dostosowaniem swego działania do potrzeb konsumenta. (x)

4 wagony... ciastek

Chrupiąc, tanie, apetyczne i smaczne różnego rodzaju ciasteczka i prele amerykańskie, w które obficie zaopatrzony jest rynek olsztyński, nikt by jednak zapewne nie przypuszczał, że te maleńkie estetyczne torebki złożą się na... wagi nowe ilości.

Tymczasem w przeciągu ostatnich 5-ciu tygodni Okr. Oddz. Spożywczy „Społem” rozprawił po terenie województwa 4 wagony czyli ponad 10 tys. kg tych ciasteczek.

Dla wyjaśnienia podajemy, że ciasteczka te, jak i mające w najbliższym czasie nadejść owoce w czekoladzie przekazane zostały przez Min. Apropriacji do sprzedaży na wolnym rynku. (ni.)

KTO EKSPLOATOWAĆ BĘDZIE miejski młyn wodny w Olsztynie

Jak się dowiadujemy, partraktacje w tej sprawie prowadzone są między prezydentem Zarządu Miejskiego a spółdzielniami „Mazur” i „Rolnik”.

Z dniem wczorajszym produkcja we młynie została wstrzymana. (s. a.)

Ostatni etap repatriacji Niemców

Wstępujemy w okres przyspieszonej i ostatecznej likwidacji „mniejszości” niemieckiej na terenie województwa.

W dniu dzisiejszym odchodzi z Olsztyna transport z Niemcami, odjeżdżającymi za Odrę, w ilości 1.500 osób. Są to resztki ludności niemieckiej z pow. Braniewo, Wejgortowo, Górzycy i Pisz. (l)

Wielka narada w sprawie odbudowy wsi

W dniu dzisiejszym przybywa do Olsztyna w towarzystwie sześciu swoich najbliższych współpracowników zastępca komisarza do spraw odbudowy wsi Min. Odbudowy inż. Szczekowski.

Celem jego przyjazdu jest wzięcie udziału w wielkiej naradzie w sprawach odbudowy wsi, na którą zaproszeni zostaną wszyscy architekci powiatowi.

Zjazd odbędzie się w najbliższą niedzielę, lub w poniedziałek. (l.)

Dzień Olsztyna

TEMPO I TĘPO...

W ub. wtorek przy odgryzowaniu gmachu Starego Ratusza pracowali uczniowie Państw. Gimn. i Liceum Męskiego w Olsztynie.

W pracy szczególnie wyróżnili się „starsi”, z klasy 2 licealnej.

— U nas zawsze jest tempo, — powiedzieli licealiści. — Przy odbudowie tempo i w szkole... tępo. (abo.)

JUŻ LATO SKOŃCZYŁO SIĘ

Z wozu tramwajowego, oznaczonego Nr. 2, kursującego na linii Ratusz — Stadion, wyjeżdżały dwie osoby, jakby na kpinę, gdy w nocy w licznych miejscach skutkiem przepalenia żarówek panują egipskie ciemności.

Zarówki należy oszczędzać, a nie zużywać świeceniem przez 24 godziny. (cik.)

NIE WYKORZYSTANE

Przy bramie Staromiejskiej stoi powyżej

ODBUDOWA TRWA

Gmach przy ul. Roosevelta róg Orkana został przez Centralę Przemysłu Chemicznego odbudowany.

Jest to jeszcze jeden wkład w odbudowę miasta. (z.a.)

IDE ULICA ORKANA

Podwórko domu Nr 34 jest śmietniskiem „Rolnik” mógłby we własnym zakresie zamalować niewielki napis nad swoim sztydem. (z.a.)

W NOCY A NIE W DZIEŃ

Mimo licznych uwag nadal zauważyć się da ją lampy uliczne, świecące przez cały dzień, jakby na kpinę, gdy w nocy w licznych miejscach skutkiem przepalenia żarówek panują egipskie ciemności.

DLA OZDOBY?

Koło młyna przy Zamku od dwóch lat leżą obok ulicy trzy polowane karosiele samochodowe. Czy dla ozdoby? (mg)

DWIE ULICE MORSKIE

Dotychczas wiedzieliśmy, że ulica Morska istnieje na t. zw. Kolonii nad Jeziorem Długim.

Ze zdumieniem słysząc statystykę, że przeciętna przy końcu ul. Olsztyńskiej ma tabliczkę również z napisem ul. Morska. (per)

PRZED SEZONEM KONCERTOWYM W OLSZTYNIE

Jak nas informuje prof. Dąbrowski, dyrektor Szkoły Muzycznej i Biura Koncertowego Związku Zaw. Muzyków, już bardzo niedługo rozpoczyna się po letniej przerwie stałe koncerty w Olsztynie. Wiadomo, że ta uczęszcza niewątpliwie tych wszystkich, którzy już z niecierpliwością oczekują otwarcia sezonu zarówno teatralnego, jak i muzycznego.

Tegoroczny sezon ogórkowy trwał nieco za długo, aż doczekał się pierwszych przymrozków.

Głównie i stałe koncerty w Olsztynie — jak się dowiadujemy — będą to „poranki niedzielne” (o godz. 12) w Teatrze im. Jaracza. Charakter koncertów ma być zbliżony do zeszłorocznych, „czwartków” dla Związku Zaw. Zawodowych. Program składać się będzie z utworów wartościowych, a popularnych, możliwie w najlepszym wykonaniu.

Poranki te, organizowane przez Biuro Koncertowe i OKZZ (wydz. kult. i ośw.) będą jednocześnie kontynuowaniem „czwartków”, a jednocześnie będą to imprezy i dla młodzieży i dla wszystkich, którzy się interesują muzyką.

Zwizkowcy oraz młodzież szkolna, za okazaniem legitymacji, będą mogli nabywać w kasie ulgowe bilety w cenie od 10 do 50 zł. Ceny normalnych biletów od 20 do 100 zł.

W „porankach” będzie brał udział często mała orkiestra symfoniczna Tow. Muzycznego pod dyr. prof. Dąbrowskiego (orkiestra ta została nieco powiększona, posiada już większą ilość skrzypków, altówek, 20 wiolonczel i kontrabas, czyli pełny kwintet smyczkowy i prawie wszystkie dęte instrumenty), dalej poszczególne chóry olsztyńskie i solści.

Zostały już zaangażowane słynne już w Polsce młode śpiewaczki: Wisława Cwiklińska, Maria Drewniakówna, Cecylia Izynigłówna, Dobrowolska, Gruszczyńska, Splewaczy Bułat, Mironowicz, Bedlewicz, pianisci: Konatkowska, Smidowicz, Rösler, skrzypkowie Jahnske, Krótkiewicz i inni.

Z miejscowych wykonawców wystąpi Worotyński (bas), prof. Nowacki (skrzypce), dyr. Dąbrowski (fortepian), oraz nowopowstałe w Olsztynie zespoły kameralne (kwartet smyczkowy i trio fortepianowe).

Każdy koncert poranny będzie miał określony charakter programowy. Pierwszy za tym „poranek”, który odbędzie się w następną niedzielę dr. 12 bm., poświęcony jest muzyce polskiej (w I cz. utwory Moniuszki, a w II cz. nowsze: Nowowiejskiego, Różyckiego, Pamulnika i in.). Grać będzie mała orkiestra symfoniczna, a jako pierwsza solistka wystąpi, przebywająca chwilowo w Olsztynie znakomita artystka operowa z Krakowa Karolina Saffir (seppan dramatyczny).

Dobre zbiory z łąk i pól ogrodów i sadów naszego województwa

świadczą o postępie
w zagospodarowaniu wsi

Zachęceniu zwyżką cen na siano, które wobec rosnącego zapotrzebowania innych dzielnic Polski kształtują się obecnie nie niższe 500 zł za metr, rolnicy woj. olsztyńskiego oddawali się chętnie pracy przy pokosach jesiennych, nieraz z uszczerbkiem nawet dla orki i siewby oziminy.

SPRZĄT SIANA

Po deszczach, które spadły w ciągu ostatnich paru miesięcy, zbiory siana są dość obfite, a zbyt łatwy

wobec nienotowanego dotąd w takiej ilości napływu nabywców z innych województw.

Jakkolwiek sprząta siana absorbu-

Dzień Elbląga

Droga wodna Elbląg-Ostróda otwarta

(Od naszego korespondenta)

W dniu 28 bm. odbyło się otwarcie dróg wodnych na Nogatę i Kanał Warmiński.

Uroczystości zorganizowane przez Dyrekcję Dróg Wodnych w Gdańsku rozpoczęły się na Nogacie. W godzinach popołudniowych po przyjęciu zorganizowanym dla gości w Państwowym Zarządzie Wodnym odbyła się pierwsza oficjalna przejażdżka po Kanałach w kierunku Ostródy, połączona ze zwiedzeniem urządzeń wyciągowych i pochylni. W uroczystości otwarcia Kanału Warmińskiego wziął udział wiceminister Bałiński oraz przedstawiciele gdańskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Z otwarciem Kanału Warmińskiego łączy się rozpoczęcie stałej komunikacji wodnej na trasie Elbląg — Ostróda. Stacją Zegluga Państwowej będą wychodziły z Elbląga o godz. 7 rano w poniedziałek, środę i czwartki. Odstąpi z Ostródy: wtorki, czwartki i soboty.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA

Patrol MO dokonał aresztowania na Dworcu Kolejowym w Elblągu poszukiwanego złodzieja mieszkającego w Wieszawie Bolechowskiej (Właska 12). Przy zatrzymanym znaleziono 5 ubrań męskich, 3 pary butów, 3 zegarki, złoty sygnet i 8 kluczy różnego rodzaju przeznaczonych do otwierania cudzych mieszkań. Łup ten pochodził z kradzieży.

Zakład Odzieżowy „AMERYKANKA”

został uruchomiony dnia 1.X.47

W ELBLĄGU

przy ul. Żymierskiego 1

Przyjmuje zbiorowe zamówienia oraz pojedyncze obstalunki.

Wykonanie szybkie, solidne i tanie.

Krawiectwo pierwszorzędne

13/8

Ilość czystej wody w Pasymiu jest ograniczona

(Od naszego korespondenta)

W Pasymiu, na skutek działań wojennych zostały uszkodzone urządzenia wodociągowe.

Kętrzyn żegnał zdemobilizowanych

Ostatnio odbyła się w Kętrzynie uroczystość pożegnania zdemobilizowanego rocznika w jednostce WOP. TPZ — zorganizowało pożegnalny obiad, w czasie którego wręczono żywnościowe paczki odchodzącym żołnierzom.

Przedstawiciel żołnierzy wezwał kolegów do datków na odbudowę Warszawy. Zebrana suma przekazano na fundusz odbudowy stolicy.

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

Teatr im. Jaracza
Nietymczasowo.
Kino „Polonia”
„Wiosna. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.
Kino „Mazur”
Czarodziejski kwiat. Początek seansów o godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Muzeum na Zamku
W zieleńcu, wtorek i czwartek o godz. 10 — 13.
Apteka dyżurna
Staromiejska, Stare Miasto, 2.
Straż Pożarna
Telefon 22-22, czynny całą dobę.

W ELBLĄGU

Kino „Baltyk”
„Najazd”
Apteka dyżurna
„Pod Aniołem”, ul. 1-go Maja

Straż Pożarna

Telefon Nr 2 czynny całą dobę.

OSTRÓDA — „SWIT”

„Synowie”

KĘTRZYN — „CASINO”

„Chłopiec z naszego miasta”

WŁOSZOWO — „WANDA”

„Zuch dziewczyna”

LIDZBARK — „CAPITOL”

„Rodzina Artamanowych”

MORAG — „ADRIA”

„Młodziacy muzyki”

DZIAŁDOWO — „APOLLO”

„Ludzie i manekiny”

BISKUPIEC — „POLONIA”

„Knock-out”

SZCZYTNO — „GRUNWALD”

„Nietymczasowo”

MRAGOWO — „RAJ”

„Wielki przełom”

BARTOSZYCE — „RAJKA”

„Sekretarz Rajkomu”

ORNETA — „LUJNIA”

„Samotny żagiel”

je bardzo ludzi i siłę pociągową, odrzucając je od roli, to jednak w końcowym okresie akcji siewnej należy zachęcić do wydłużenia pracy przy sianokosach, które dadzą ludności wiejskiej doraźny i spory dochód.

Dłatego hasłem chwili obecnej jest wykorzystanie ostatniej tygodniowej jesieni na sprząta siana tak, aby nie dopuścić do zgniewiania ani jednego hektara niewykorzystanych jeszcze łąk.

ZIEMIANKI I BURAKI

Zbiór ziemniaków zwłaszcza wcześniej sadzonych, jak już donosiśmy zapowiada się w tym roku znacznie lepiej niż w ubiegłym. Podobnie znacznie lepiej przedstawia się plantacje buraka cukrowego.

Nasz przemysł cukrowniczy, reprezentowany przez jedyną cukrownię w Kętrzynie, mimo znacznego rozszerzenia produkcji w r.b. nie będzie mógł przerobić na miejscu całej ilości wyprodukowanych w województwie buraków cukrowych.

W związku z tym już obecnie zachodzi potrzeba odbudowy i unowocześnienia nieczynnej cukrowni w Prabutach.

Obecny stan plantacji wyraża się cyfrą ok. 8.000 ha przy zdolności produkcyjnej cukrowni kętrzyńskiej — 1.000 ton na dobę.

NADMIAR OWOCÓW I WARZYW

Drugim ważnym zagadnieniem naszego województwa, które zarysowało się zupełnie wyraźnie podczas realizacji tegorocznych zbiorów jagód, owoców i warzyw, jest dojrzałość już dziś sprawa stworzenia na naszym terenie przemysłu przetwórczego, który by zużytkował produkcyjnie istniejące już dziś nadmiary.

Mielimy w tym roku wcale ładny urodzaj jagód, owoców i warzyw, które, nie znajdując nabywców na miejscu, spadły poniżej cen zeszłorocznych. (L)

62.200 zł na spółdzielnię uczniowską zebrały placówki spółdzielcze w Szczytnie

Dzień Spółdzielczości na terenie Szczytny obchodzono w uroczystości. Pięknie udekorowane wystawy sklepów swą oryginalnością i pomysłowością zwracały powszechną uwagę. Ulicami miasta przejechały kolumny 23 udekorowanych pojazdów, a następnie odbyła się akademii w sali Szkoły Nr 1.

W części oficjalnej akademii zostały wygłoszone dwa referaty, w re-

czona kasa rejestracyjna dar „Sportem” dla Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Zjednoczenie”. Poza tym Komitet Obchodu Dnia, mając na uwadze wychowanie młodzieży szkolnej w duchu spółdzielczym przekazał zebrana przez miejscowe placówki spółdzielcze sumę 62.200 zł przedstawicielom miejscowych szkół oraz Domu Dziecka na uroczystościach Spółdzielni uczniowskiej.

Rodzinie Holszteinów trzeba koniecznie przydzielić krowę

We wsi Tuławki (gm. Dywity, pow. Olsztyn) zamieszkuje rodzina polska miejscowego pochodzenia nazwiskiem Holsztein. Położenie jej w obecnej chwili jest niezmierznie trudne.

Rodzina składa się z babki Marii Holsztein ur. w roku 1873 i trojga nieletnich (1934, 1936, 1941) dzieci.

Mała Marta, Józek i Antos pracują jak mogą. Sąsiedzi ich wspierają. Rodzina jednak nie ma ani konia, ani krowy.

Sołtys wsi Tuławki, wójt gminy Dywity, a przede wszystkim sąsiedzi okazują rodzinie Holszteinów daleko idącą pomoc, lecz to nie wystarcza. Potrzebna jest przede wszystkim krowa — od jej posiadania zależy byt rodziny.

W walce naszej o polepszenie bytu warmińsko-mazurskiej wsi niech ten apel nie przebrzmie bez echa.

(Z. A.)

SPORT * SPORT * SPORT

LEKKOATLECI NIE ZAWIEDLI W SZCZECINIE

T. Abramski rzuca oszczepem 52.07 m.
Dwa mistrzostwa i wicemistrzostwa

Do ostatniej chwili wyjazd naszych lekkoatletów do Szczecina stał pod znakiem zapytania, z powodu braku funduszy, które by pokryły koszty wyjazdu. Sprawa była tym bolesniejsza, że czynnik komplementarny nie były w stanie wyasygnować najmniejszej sumy. MOZLA słuszenie wychodził z założenia, że lekkoatletyka nasza winna być reprezentowana w Szczecinie, wyjazd więc sfinansował dyr. Kotowski, prezes MOZLA, który uzyskał pożyczkę, wystarczającą zaledwie na pokrycie podstawowych potrzeb naszej ekipy. Lekkoatleci zaufania nie zawiedli wykazując, że mają coś do powiedzenia nawet w stawce najlepszych.

Nie chcielibyśmy wracać do wyjeżdżających boleców, ale powinniśmy sobie zdać sprawę, że podstawą wychowania fizycznego, podstawą naszego sportu jest lekkoatletyka, sport z racjonalnym od tej dyscypliny, z której następnie czerpiemy talenty piłkarskie, bokserskie, sportów zimowych i t. p. i otoczenie lekkoatletyki odpowiednią opieką do pożądane rezultaty. Nie chcemy, by pierwszy wyjazd naszej reprezentacji lekkoatletycznej zmniejszył ufnosć i zapal do pracy naszych młodych lekkoatletów.

II Mistrzostwa Ziemi Olsztyńskiej pod protektorem woj. Borkowicz odbyły się na stadionie im. Janusza Kusocińskiego z udziałem czterech okręgów: Gdańsk, Wrocław, Olsztyn i Szczecin. Na starcie nie zabrakło czołowych lekkoatletów Polski z Adamczykiem, Łomow, Kłosem, Kłosem, Bonieckim, Świąnskim i innymi.

Ekipa nasza wyjechała ze względów finansowych w uszczuplonym stanie, gdy tymczasem sam Gdańsk liczył 32 zawodników, mimo to chłopcy nasi dali z siebie wszystko, zajmując kilka czołowych miejsc.

Największą niespodzianką sprawił Rutkowski i Abramski Z. w biegu na 400 m. płotki zajmując 1 i 4 miejsce, Abramski T. ustanowił nowy rekord Ziemi Olsztyńskiej i naszego okręgu w oszczepie, w

Kwiatkowski (Wr.) 4:29, 4) Przybrowski (Ol.) 4:30,5.

Sztafeta 4 x 100 m. wygrał Gdańsk w czasie 47,9. Nasza sztafeta, która przysłała na 3 miejsce została dyskwalifikowana za przekroczenie toru. Sztafeta 4 x 400 m. wygrał również Gdańsk w czasie 3:44,5. Nasza sztafeta w składzie Rutkowski, Przybrowski, Abramski St. i Abramski Z. przysłała na czwartej pozycji, nawiązując równą walkę i uzyskując dobry czas 3:46,2.

W skoku w dal zwyciężył Adamczyk 6,62 m., na drugim miejscu był Wołński (Ol.) z wynikiem 6,13 m. W trójskoku zwyciężył Tużik (Sz.) 12,63 m., drugim był Wołński (Ol.) 12,51 m. Pchnięcie kulą Łomowski 14,93 m. przed Adamczykiem 13 m. Zieniowski, 12,61 m., na czwartym miejscu był Abramski T. z wynikiem 12,25 m.

400 m. płotki zwyciężył Rutkowski (Ol.) w dobrym czasie 1:01,7, przed Burym (G), Dotzauerem (Wr.) i Abramskim Z. 1:03,9. Nowa ta dla nas konkurencja, praktykowana do piero w Szczecinie, znalazła uznanie u naszych zawodników.

Rzut oszczepem zakończył się zwycięstwem T. Abramskiego, który ustalił nowy rekord okręgu wynikiem 52,07 przed Włosem (Sz.) 47,41, Antczakiem (Wr.) 46,04, czwartym był Dobija M. 43,89.

Organizacja igrzysk, na ogół biorąc, mało sprawna. Dyr. Askanas wiceprezes PZLA, powierzył organizację igrzysk w przyszłym roku MOZLA w Olsztynie. Odbieranie coraz większym zaufaniem naszego okręgu przez PZLA powinno wpłynąć na większe zainteresowanie naszego społeczeństwa „królową sportu” w naszym okręgu. (at)

Drukarz

w gościnie u ŁKS „Plug” w Prabutach

Ub. niedzieli drużyna piłkarska RKS „Drukarz” z Olsztyna bawiła w Prabutach, gdzie rozegrała towarzyskie spotkanie z miejscowym ludowym klubem sportowym „Plug”, wygrywając w stosunku 3:2 (1:1).

Branki dla gości zdobyli Oleksiak 2 i Michałak z karnego, dla pokonanych Świrzydło i Dwyłowski po jednej. Ostatnie 20 min. „Drukarz” grał w 10-ke z powodu kontuzji Świrzydła.

„Drukarz” odkrył Prabuty. ŁKS „Plug” jest ambitną i obiecującą drużyną, a serdeczne przyjęcie, jakie zgotowali piłkarzom olsztyńskim organizatorzy na czele z kierownikiem klubu ob. J. Gintowtem i obiektywna publiczność — powinny być dla innych drużyn olsztyńskich magnesem do pięknej wyliczki sportowej i wzorem do naśladowania.

„Drukarz”, rewanżując się drużynie prabuckiej, nosi się z zamiarem pokazania ŁKS „Plug” publiczności olsztyńskiej.

Spółem—Pogoń

W piątek, 3 bm., na stadionie WF zostanę rozegrane rewanżowe spotkanie piłkarskie między mistrzem B-kłasy „Pogoń” a SKS „Spółem”.

Spółemowcy będą się starać zająć pierwszą pozycję 1 : 4 i kierownictwo klubu poczyniło pewne zmiany w składzie. Początek o godz. 16.30. W przedmeczku o godz. 14.30 grają „super” — juniorzy SKS „Spółem”.

Wypadki i przestępstwa

Od rzemyczka do... celi więziennej Sprawcy kradzieży pasów transmisyjnych aresztowani

Milicja olsztyńska aresztowała ostatecznie groźnego złodzieja recydywistę, Wacenta Dobrzeńkiego (rest. naprzeciwno Dworcu Gł.) spotkał się z młodzieńcem takiegoż autoramentu, z którym od razu znalazł wspólny obiekt zainteresowania: pełny worek, stojący skromnie pod restauracyjnym oknem. Korzystając z chwili okazji, serdecznie wspólnicy wynieśli worek na ulicę, zakładając na dorożkę i pojechali w kierunku ul. Lubelskiej, za miasto.

Gdzieś, na polnej drodze wspólnicy opróżnili worek, w którym znajdowały się pasy transmisyjne dużej wartości.

„Zamek” towarzystwo, do którego przylączył się dorożkarz Nr 6 ob. Michał Zubowicz, podzieliło się pasami, po czym rozeszło się w swoje strony.

Dobrzeńki wkrótce wpadł w ręce MO. Znalaziono przy nim 3 pasy; natychmiast aresztowany dorożkarz nie chce pasów oddać, twierdząc, że ich nie brał. Trzeci wspólnik również zasądził za kratkami.

Kradzież popełniona została na szkole PNZ, zespołu Lipiny, pow. suskiego. (abo)

„Orbis” płaci

Ogólnie jest wiadomym, że do plakatowania wszelkiego rodzaju a fizjów i obwieścić służą stopy ogłoszeniowe lub miejsca, przeznaczane do tego przez władze miejskie.

Niestety, nie wiadomo o tym P. B.P. „Orbis” w Olsztynie, które swój plakat propagandowy umieściło wprost na drzewie.

Wyrocznie to kosztowało „Orbis” 5 tys. zł. (abo)

Rozkład jazdy P. K. S.

Ważny od dnia 5.X. 1947 r.

Odechodzą:

Olsztyn	Raciąż	godz.	6.00
"	Górowo	"	7.40—16.00
"	Braniewo	"	16.30
"	Bartoszyce	"	18.00
"	Lidzbark	"	10.00—14.00
"	Barciany	"	16.20
"	Pisz	"	15.30
Mragowo Maków	"	"	5.30
"	Elk	"	6.30
"	Myszyniec	"	7.30
"	Pisz	"	8.00
"	Węgorzewo	"	7.30
Szczegóły w Urzędowym rozkładzie jazdy.			
Oddział P. K. S.			

Szczegóły w Urzędowym rozkładzie jazdy.

Oddział P. K. S. Olsztyn

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Wojewódzki Wydział Odbudowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie odbudowy budynku Delegatury Biura Kontroli przy Radzie Państwa w Olsztynie przy ul. Głowackiego 13/15 w terminie do dnia 31 grudnia 1947 r. Oferty należy składać do dnia 9 października 1947 r. do godz. 10-tej w kancelarii Wojew. Wydz. Odbudowy, gdzie też mogą oferty dostać za zwrotem kosztów podkładki oraz zapoznać się z warunkami przetargowymi i projektem.

Za wojewodę

(—) Inż. St. Porczyński

Naczelnik Woj. Wydz. Odbudowy

KOMUNIKAT

Powszechny Dom Towarowy w Olsztynie komunikuje, że sprzedaż artykułów tekstylnych odbywać się będzie codziennie dla członków Związków Zawodowych, tylko w godzinach od 16-tej do 18-tej.

Godziny te są wyłącznie rezerwowane dla warstw pracujących. 1308

SZTANDARY, paramenta kościelne

wykonuje we własnych pracowniach najstarsza fachowa firma na miejscu

1-09-2 Kędzierska

Poznań Górczyn, ul. Zgoda 20, tel. 64-63. Rok założenia 1914—Nagroda na P. W. K. Dojazd tramwajem 4 i 5. Osobny dział napraw.

ZAWIADOMIENIE

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Hilarowie podaje, że dnia 5-go października 1947 r. o godzinie 13-tej odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni w sali Domu Ludowego w Hilarowie.

Samochód dla delegatów i gości oddaje sprzed domu Wojewódzkiego Zarządu Związku „Samopomoc Chłopskiej” w Olsztynie przy ul. Kajki 6 o godz. 12-tej. (Od dnia 4-go października kursują wozy P. K. S. w/g rozkładu).

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Państwowy Urząd Repatriacyjny Wojewódzki Oddział w Olsztynie ogłasza przetarg na dostawę siana w ilości 100 ton. Oferty należy składać w Wojew. Oddziale PUR w Olsztynie, ul. Srebrna Nr 9/10, pokój Nr 3 do dnia 5.X.1947 r. Tam też należy się zwracać do bliźszej informacji. Wojew. Oddział PUR zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz dowolny wybór oferenta, bez względu na oferowaną sumę, oraz podziału dostaw między oferentów. 1307-1

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną wydaną w Rzeszy pow. Wilno oraz wszystkie dokumenty na nazwisko Figurowicz Władysław ur. 1909 r. 1314

ZARZĄD PAŃSTWOWYCH NIEBUCHOMOŚCI ZIEMSKICH

Okręg Olsztyn poszukuje techników gorzelnych, posiadających uprawnienia do prowadzenia gorzelnictwa. 1290-1

MASZYNISTKA ze znajomością biurowości oraz kierownictwa biura potrzebni natychmiast, Braniewo—Państw. Garbarnia Nr 1. 1315

UNIEWAŻNIAM zagubione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego Nr 101 wydane przez Starostwo Powiatowe w Szczytnie na nazwisko Parczyńska Henryka ur. 26.4.1890 r. 1300-2

MECHANICZNA STOLARNIA Fr. Puźniński przy ul. Dworcowej 82, poszukuje stolarzy. 1285-4

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową Nr 343 wyd. przez Wojewódzki Oddział PUR — Olsztyn na nazwisko Lewandowska Helena zam. Ostróda, Żeromskiego 17. 1310

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RRU Nr 1046 wyd. Ostróda na nazwisko Ilkiewicz Tadeusz zamieszkały maj. Waldowo, pow. Ostróda. 1311-2

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie tożsamości konia wydane przez Zarząd Gminy Wejseburg, pow. Mragowo na nazwisko Bognacki Stanisław. 1321

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Sidorki pow. Biała Podlaska na nazwisko Skoczylas Bazyl syn Piotra ur. 5.8.1901 r. 1313

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Nr 30187 Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych w Olsztynie, Skłowski Zygmunt. 1310